Nr. 266. Niedziela, 21 Listopada 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. -- Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby posiadającemu tytuł i charakter radcy Dworu radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Modestowi Piaseckiemu, wypowiedziane zostało przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku za jego wieloletnią, wierną i gorliwą służbę, Najwyższe uznanie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 listopada.

Epoką niesumienności, *une époque d'inconscience*, nazwał przed kilku dniami pewien głębiej myślący pisarz francuski, Maurice Talmeyr, w jednym z najpoczytniejszych paryskich dzienników obecną epokę we Francyi. Panuje tam takie zamieszanie pojęć, że społeczeństwo i jednostki nie umieją sobie zdać już z tego sprawy, czy coś jest godziwe lub nie godziwe, — że nie są zdolne rozróżnić to, co jest słuszne, uczciwe i obyczajne, od tego co jest nieuczciwe, niesłuszne i nieetyczne, — a nawet wtedy jeszcze, gdy granica pomiędzy dwoma temi przeciwieństwami jest zbyt wyraźna, a różnica zbyt drastyczna, aby można było ich nie widzieć: z nieporównaną niesumiennością umieją to sobie lekceważyć, łudząc siebie i innych. — Pesymistyczne te uwagi wypowiedziane świeżo przez uczciwego Francuza, wprawdzie z innej przyczyny, nasuwają się mimowiednie na myśl, gdy czyta się szpalty dzienników paryskich, zapełnione relacyami o tak zwanej sprawie Dreyfusa. Sprawa ta, to istna wieża Babel zapatrywań etycznych i politycznych, to nietylko denerwująca karta współczesnej doby republiki francuskiej, ale także labirynt psychologii dzisiejszego społeczeństwa i dzisiejszego narodu francuskiego.

Sprawa bolesna i przykra nawet dla zupełnie obojętnych. Przedewszystkiem przedmiot jej wstrętny, bo jest nim zdrada własnego kraju dla motywów tak niegodnych jak interes materyalny; a ktokolwiek zdrady tej się dopuścił, — fakt jest, iż ją istotnie popełniono. — Następnie, o zdradę tę obwiniono przed dwoma laty człowieka, który się cieszył do tego czasu największem zaufaniem przełożonych, ambitnego kapitana generalnego sztabu, Dreyfusa. Nagle ujrzał się on podejrzanym o najhaniebniejszą dla żołnierza zbrodnię. Postawiono go przed sąd i skazano, a on, podczas wykonywania na nim wyroku twierdził z uporem czy stanowczością, że jest — niewinny. Już w tem tkwiła tragedya, i gdyby wzburzenie we Francyi nie było wówczas tak gwałtowne, ten upór złoczyńcy czy stanowczość niewinnego, jakie Dreyfus okazał przed frontem batalionu, który był świadkiem egzekucyi byłyby musiały silnie wywrzeć wrażenie na społeczeństwie francuskiem. Ale wówczas ono nie chciało dać do siebie przystępu innym uczuciom, jak uczuciu nienawiści i zemsty dla człowieka, który poważył się zdradzić nieprzyjacielowi tajemnice wojskowe; i nic przekonał społeczeństwa tego nawet uścisk dłoni ani zapewnienie o szacunku, które odartemu świeżo z odznak oficerskich, powracającemu z miejsca wykonania wyroku Dreyfusowi oddał publicznie komendant więzienia, złożony dopiero wczoraj z urzędu kapitan Forcinetti, także żołnierz, także uczciwy człowiek, ale dla Francuzów niestety zbyt uczciwy, bo uczciwość tę stawiający wyżej nad chęć suggestyonowania siebie i innych nienawiścią. Dreyfusa wywieziono do Cayenny, — ale głosy o jego niewinności zamiast ucichnąć, rosły, aż wezbrały falą, sterowaną przez dłoń wiceprezydenta senatu Scheurer-Kestnera. Lecz społeczeństwo francuskie i teraz jeszcze nie zapytało się, gdzie jest istotna prawda i jaką jest ona, tylko ciągle chciano nienawiść stawiać na miejsce prawdy i rzucano gromy potępienia na wszystkich, którzy poważyli się twierdzić o niewinności Dreyfusa. Tej niesumiennej nienawiści przyszło w pomoc pragnienie sensacyi. Ona jest jednym z bożków dzisiejszej Francyi. To też gdy rozeszła się pogłoska, iż tym, o kim Scheuer-Kestner i rodzina Dreyfusa twierdzą, że jest właściwym zdrajcą, ma być pewien były oficer, ze spisu byłych oficerów armii francuskiej wybrano na oślep przyszłego lepszego, ex kapitana de Rougemont, i nazwisko jego — obrzucono błotem. Nie zastanowił się nikt nad tem, że za bezgraniczną krzywdę wyrządza się najniewinniejszemu człowiekowi, mieszając jego nazwisko do nieszczęsnej sprawy, i że zanim go zrehabilitowano, musiał on przeżyć piekielne chwile; wystarczał wszystkim argument, że trzeba czemś zadowolić molocha sensacyi; czy to godziwe czy niegodziwe mniejsza z tem; ktoby tam sobie trud zadawał liczyć się z uczuciami jednostki. Nastąpił wreszcie ostatni *coup de théâtre*: wymienienie nazwiska hr. Walsin-Esterhazego w liście Macieja Dreyfusa, brata skazanego, do ministra wojny. Sprawa dosięgła szczytu tragizmu i — niegodziwości. Teraz bowiem są trzy alternatywy: albo Dreyfus winien jest a Esterhazy nie winien, a wówczas ci wszyscy, którzy na Esterhazego rzucają dziś podejrzenie, popełniają niegodziwość bezgraniczną; albo dalej Esterhazy jest winien a Dreyfus nie winien, wówczas znowu najsumienniejszy trzebaby wyciągnąć wniosek o sposobie prowadzenia tej sprawy przez władze francuskie i o opinii francuskiego narodu; albo wreszcie ani jeden ani drugi jest nie winien, a wtedy krzywda po obu stronach nie do wynagrodzenia.

Którakolwiekbądź z tych alternatyw okaże się prawdziwą, w żadnym razie t. zw. sprawa Dreyfusa nie będzie stanowić jasnej karty w dziejach trzeciej republiki; w zakresie życia etycznego dzisiejszej Francyi tworzy ona zaiste godne *pendent* sprawy panamskiej.

Sprawy parlamentarne.

Fremdenblatt donosi: P. Minister obrony krajowej gen.-broni hr. Welsersheimb dał w d. 17 b. m. obszerne wyjaśnienia deputacyi Koła polskiego, która przed kilku dniami wniosła zażalenie z powodu antysemickich ekscesów wojskowych w Tarnowie i w Przemyślanach. P. Minister oświadczył, że otrzymał od P. Ministra wojny cały materyał aktów, ponieważ oba zajścia już z powodu doniesień dzienników były przedmiotem ścisłych dochodzeń. Z zebranego materyału, jak objaśnił hr. Welsersheimb, wynika, że zajścia w Tarnowie nie przybrały większych rozmiarów. Był to tylko odosobniony spór między pijanym żołnierzem a żydowskim obywatelem, spór, z którego potem wywiązały się pożałowania godne starcia między wojskiem a żydowską ludnością w Tarnowie, i który zakończył się ukaraniem winnych. O wiele znaczniejsze i bardziej ubolewania godne były zajścia w Przemyślanach, gdzie mieszany oddział, złożony z żołnierzy 9 i 10 pułku dragonów oraz z żołnierzy trenu, dopuścił się dotkliwych wybryków przeciw żydowskiej ludności. Oficerowie rezerwy, chwilowo dowodzący oddziałem, nie umieli utrzymać powagi i nie zdołali żołnierzy powstrzymać od gwałtów. Ministerstwo wojny wdrożyło bardzo surowe dochodzenia, których następstwem było tak przykładne ukaranie winnych, iż Ministerstwo żywi niepłonną nadzieję, że niema obawy powtórzenia się tego rodzaju zajść.

---

24)

ABGAR-SOŁTAN.

NEA

V.

(Ciąg dalszy).

Rozmyślając w ten sposób skierował się w stronę pensyi „Hausner“. Zanim przeszedł dwieście kroków, dzielących go od jego przyszłego mieszkania, spotkał się już z Demszyńskim, który wyświeżony i przebrany wychodził już z domu „w celach zoryentowania się i zaciągnięcia języka“.

— Spiesz się objąć w posiadanie swój apartament — zawołał literat, spostrzegłszy Poleskiego. — Wspaniały! Powiadam ci wspaniały, tylko Porońska ma lepszy i obszerniejszy.

— Porońska?... Cóż to za Porońska? — zapytał, udając zdziwienie Ludwik.

— O nieba! Czyś ty taki naiwny, czy tylko udajesz głupiego? — wołał Demszyński, przypatrując się nieufnie Poleskiemu. — Czyż ty doprawdy nie wiesz, co to za Porońska?... A ja dowiedziawszy się, że ona tu jest z córką, byłem pewny, że twoja cioteczka umyślnie ciebie tu ściągnęła, żeby cię z tymi milionami wyswatać.... Pfu! a ty nie wiesz co Porońska? — Hrabina, dwa miliony, córka na wydaniu. Nic ci ciotka o niej nie mówiła?

— Nic — szepnął Ludwik cicho i aż odwrócił się w inną stronę, aby ukryć rumieniec oblewający jego twarz przy tem kłamstwie.

— Pi! Raka spiekłeś! — zawołał literat tryumfująco — więc ja się w moich kombinacyach nie pomyliłem.... Oh, znam swoich ludzi!... Znam panią Żyromską!... Cóż, powiedz mi otwarcie, czy mogę się pani Żyromskiej pokazać? Kazio mi kiedyś plótł, że ona na mnie okropnie obrażona, bo wystawia sobie, jako bym ją w którejś z mych nowel opisał.... Dziwna kobieta, o tę postać już pięć matron ma do mnie pretensyę.... A wierz mi, żem żadnej z nich nie opisywał — specyalnie.

— Ale wszystkie razem — podchwycił pospiesznie Poleski, rad, że rozmowa odwróciła się od kwestyi Porońskich.

— Być może — odrzekł Demszyński, zapadając nagle w głęboką zadumę.... — Być może, o tyle o ile w nich był zapas materyału potrzebnego mi do stworzenia danego typu.... Doprawdy, że nasza dola jest ciężka — dodał sentencyonalnie — to malarzom wolno malować na obrazach żywe, rzeczywiste postacie, a jeśli który z nas nabazgrze jakąś postać, przypominającą kogokolwiek z jego znajomych, to zaraz powstaje hałas: „skandal! skandal!“

Utyskiwania Demszyńskiego nie długo trwały i nie popsuły mu zgoła humoru. Wkrótce zmienił przedmiot rozmowy; z tego skorzystał Poleski i wystąpił z projektem owej wspólnej polskiej wigilii. Myśl ta w zasadzie podobała się bardzo panu Michałowi tylko zaczął się zastanawiać nad nią z innego zupełnie punktu widzenia niż Ludwik; nie chodziło mu o to, kto ową wieczerzę będzie jadł, tylko o to, co będzie można z tradycyjnych polskich potraw wykonać w Abbazii. Z góry się godził na ryby morskie, pewny był, że zupę migdałową zrobi kucharz w holelu „Stephanie“ zupełnie dobrze, o barszczu nawet nie marzył; najbardziej rozpaczał, że nie można będzie biegle niemieckim językiem, żeby mógł wytłómaczyć kucharzowi, w jaki sposób sporządza się polska „kutia“.

Poleski umyślnie jak najdłużej przeciągał rozprawy nad składem przyszłej wieczerzy, aby zatrzeć w umyśle swego znajomego wrażenie, wywołane wspomnieniem nazwiska Porońskich, jednakże ciekawość go paliła ogromna dowiedzenia się czegoś o tych paniach, nie chciał wszakże pytać wprost, ażeby tem więcej nie zwrócić uwagi Demszyńskiego i nie utrwalić w jego myśli z góry powziętych podejrzeń.

Chodzili pewno przez pół godziny po nad brzegiem morza, naprzeciw hotelu „Slatina“; rozmowa przeszła już była z tematu przyszłej wigilii na zupełnie obojętne dla obu przedmioty, gdy nagle Poleski przystanął i spoglądając na zegarek, zawołał niby przypominając coś sobie:

— Oh! już trzy na dwunastą, muszę pójść do kawiarni „Quarnero“ zobaczyć, czy Józio Granowski nie przyjdzie na wódkę.... Chciałbym go namówić, żeby i oni do tej składkowej wigilii należeli.

— A kto tam będzie? — spytał zimno Demszyński.

— Nie wiem dokładnie.... Ciotka listę układa.

— To ja ci powiem dokładnie, że jeżeli Porońska będzie, to Granowscy nie przyjdą.

— Dlaczego? — spytał porywczo Poleski, a w zapytaniu tem czuć było pewne oburzenie.

— Dla tego, że prawdopodobnie nie zechcą zawiązywać stosunków z hrabiną Porońską.... I tak już ona przez cztery tygodnie robiła nadludzkie wysilenia, żeby się z Granowskiemi pannami zapoznać.... Nie są one takie głupie, żeby się dać na takie plewy wziąć.

Słowa literata wywołały na obliczu Ludwika wyraz niemiłego zdziwienia; przez chwilę nie mógł się zebrać na jakąkolwiek odpowiedź, wreszcie chwycił mówiącego silnie za rękę i gniotąc mu dłoń w swej dłoni, zawołał:

— Powiedz mi ostatecznie, co to za Porońskie?... Ciotka w rzeczy samej ma jakieś zamiary.... Chce mnie z niemi zapoznać.... Powiedz, co za wilk tam siedzi?

Demszyński nasamprzód uwolnił rękę z zanadto czułych uścisków Ludwika; później spojrzał nań przyjaźnie i rzekł głosem, w którym czuć było wielki zasób prawdziwej serdeczności:

— Jesteś prawdziwie porządnym człowiekiem, wiesz o tem.... Odpowiem ci krótko: Stary Poroński był żydem z Litwy; przed sześćdziesiątym piątym rokiem zrobił w nieczysty sposób wcale pokaźny mająteczek w ojczyźnie, a później w Paryżu dorobił się milionów.... lubił uchodzić za Polaka i emigranta, ale ani jednym ani drugim nigdy nie był.... A może i uciekł z Litwy, bo mógł tam mieć nieporozumienia z prokuratorem.

— No, a ona, ta hrabianka? Co za jedna? Zkąd ten tytuł? zkąd to nazwisko? — sypał Ludwik pytania pospiesznie, jedne po drugiem i drżał z niecierpliwości dowiedzenia się całej prawdy.

— Ona.... Córka fabrykanta z Bielska.... Giss się jej ojciec nazywał.... Byłaby i ona po papie miała miliony, ale stary Giss był taki głupi, że po wydaniu córki zaczął spekulować na giełdzie i przegrał cały uczciwie zapracowany majątek.

— A baronostwo?... Przecież ona ponoś baronówna Giss-Gess z domu.

— Ani barona, ani Gessa nigdy nie było — odrzekł mu Demszyński, śmiejąc się wesoło — baba sobie te tytuły wymyśliła.... No, tytuł hrabski Porońskich kosztował w Rzymie krągłych trzy tysiące luidorów.... dostał go przy sposobności chrztu świętego....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wybór drugiego wiceprezydenta Izby posłów odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Izby t. j. w poniedziałek. Poseł dr. Wiktor Fuchs, przedstawiciel gmin wiejskich okręgu St. Johan wn Salzburgu, członek niemieckiej ludowej partyi katolickiej, zdecydował się przyjąć godność drugiego wiceprezydenta Izby. Parlamentarna komisya prawicy postawiła już jego kandydaturę.

Komisya ta. jak donoszą z Wiednia, uchwaliła po długiej dyskusyi w zasadzie, aby wniosek br. Dipauliego był postawiony na porządku dziennym i traktowany równocześnie z drugiem czytaniem prowizoryum ugodowego na posiedzeniach porannych. — podczas gdy prowizorym traktowane będzie na posiedzeniach nocnych.

W kołach parlamentarnych utrzymują, iż dep. Dyk, któremu komisya legitymacyjna przydzieliła referat o wyborze Wolfa, wniesie unieważnienie wyboru Wolfa i powołanie do Izby jego kontrkandydata Hallwicha.

Fremdenblatt zapowiada, że niebawem wniesione będzie w parlamencie przedłożenie o należytościach od nieruchomości.

Z Berlina.

(Sprawa kolonizacyi niemieckiej w Poznańskiem i Prusach zachodnich. — Wojenna marynarka niemiecka).

Organ hakatystów, berlińskie *Neueste Nachrichten* otrzymują „z bardzo poważnego źródła", list w sprawie nowych 100 milionów marek, które mają być wyznaczone na kolonizacyę niemiecką w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Otóż pismo to z całą otwartością zaznacza, że tu przedewszystkiem chodzi o germanizacyę nie koniecznie wyłącznie w drodze osadzania kolonistów niemieckich. Byłoby to zatem wprawdzie w sprzeczności z literą ustawy kolonizacyjnej, ale nie z jej duchem, gdyby komisya kolonizacyjna sprzedawała czasem w całości nabyte majątki Niemcom. Dalej wyraża autor listu życzenie, aby zniesiono ograniczenie, które pozwala komisyi na kupowanie majątków od Niemców jedynie za zezwoleniem ministra. Autor listu utrzymuje, że czasem potrzebna jest tak rychła decyzya, że odwołanie się do ministra jest rzeczą prawie niemożliwą.

Zdaje się, że to głos z kół bankrutujących w Poznańskiem niemieckich właścicieli ziemskich, którzy pragną aby dalszemi stu milionami ich przedewszystkiem ratować.

W miarę zbliżania się sesyi parlamentu sprawa marynarki zaczyna przybierać ostrzejszy charakter. Jedno z pism narodowo-liberalnych pomieszcza w tym względzie ciekawe szczegóły: Zaczyna ono, iż rząd o septenacie nie myśli, że projekta jego co do uzupełnienia floty, nie są, jak je nazwano, „bezbrzeżnemi". Rząd przedstawi memorjał o potrzebach floty, mianowicie o potrzebie uzupełnienia jej i zastąpienia starych okrętów, które niebawem ze służby wycofać wypadnie, nowymi. Rząd jednakże zasadniczo nie wyjdzie po za żądania objęte planem, opracowanym w r. 1893 i wtedy przez parlament przyjętym. W każdym razie będzie to przedmiot dosyć ważny, bo do r. 1904 lub 1905 wypadnie wydać na nowe budowle okrętów 60 do 65 milionów marek rocznie. Pozostaje tedy pierwotnie wymieniana cyfra około 350 milionów marek.

Organ narodowo liberalny jest zdania. że wydatek taki możnaby pokryć z bieżących dochodów budżetu Rzeszy. który w ostatnich latach wykazywał znaczne nadwyżki.

Z Litwy.

Z Wilna donoszą: Doszła tu wiadomość z Petersburga, że wybór p. Józefa Montwiłła na prezydenta (głowę) miasta nie został zatwierdzony przez ministra. Po otrzymaniu decyzyi tej w formie urzędowej, radni wybiorą innego kandydata, który, gdyby nie był przez władze akceptowany, prezydenta zamianuje władza.

Do 1863 roku w zachodnich guberniach rodzice posiadali przez wybieralnych ze szlachty i tak zwanych inspektorów honorowych wpływ na kształcenie dzieci po szkołach. Inspektorowie ci z urzędu byli członkami zarządów szkolnych i gimnazyalnych, z głosem decydującym. Po roku 1863 wpływ rodziców ustał zupełnie i ci nie tylko we wnętrzu ścian szkolnych, ale i w całej egzystencyi szkolnej swych dzieci, nawet po za lekcyami w niczem nie mają najmniejszego głosu. I tak n. p. w wyborze kwater władza rodziców jest żadną, a jeżeli rodzice sami nie mieszkają w mieście, gdzie się szkoła znajduje, lokowanie ich dzieci u bliskich krewnych lub znajomych posiadających ich zupełne zaufanie — bywa wzbronione. — Dyrekcya zmusza do lokowania według swego upodobania.

Dzienniki socyalistyczne podają ciekawe szczegóły o rozwoju ruchu socyalistycznego na Litwie. Początek ruchu tego datuje się od roku 1893 i rozpoczął się w mieście i na wsi. Pomimo wielkich trudności, gdyż z jednej strony dominującym elementem robotniczym po miastach są tam rzemieślnicy, wśród których agitacya jest uciążliwą, trudną i wymaga olbrzymich wysiłków, z drugiej dawał się odczuwać brak inteligencyi, która podjęłaby się roli agitatorskiej, — to przecież już w roku 1893 powiodło się w Wilnie zaaranżować pierwszy obchód majowy. Agitacyę na wsi prowadzono dorywczo. Przełożono na język litewski polskie wydawnictwo socyalistyczne „Ojciec Szymon", „Jan Skiba" i inne, które rozchodzą się po kraju. Robotnik wiejski i w ogóle biedniejsza część chłopów poszli na lep agitacyjny. W końcu roku 1893 rozeszło się po wsiach litewskie pismo: *Nauja Gadinja*, dwutygodnik socyalistyczny, wydawany w Ameryce dla tamtejszych robotników litewskich; małem jednak cieszyło się powodzeniem w kraju.

W latach 1894/95 agitacya i propaganda po miastach rozwijały się bez przerwy. Organizowały się kółka agitatorskie, prowadzące robotę „uświadamiania" i trzymające ster ruchu w ręku; założono kasy oporu i wzajemnej pomocy i ruch już z początkiem 1895 r. przybrał szersze rozmiary; powstały organizacye, obejmujące poszczególne zawody: szewcki, ślusarski, stolarski i t. p. Wreszcie rozpierzchłe organizacye po miastach połączyły się w jedną nazwę „Litewskiej socyalnej demokracyi", która wypracowała program partyjny na tle postulatów naukowego socyalizmu z odpowiednią do warunków krajowych taktyką i przedstawiała konieczność oderwania się Litwy od Rossyi wraz z równouprawnieniem narodowości litewskiej na zasadach dowolnej federacyi. — W kwietniu 1896 r. wyszedł po polsku w Paryżu pierwszy numer *Litewskiego Robotnika*, naczelnego organu partyi, nadto w Zurychu po litewsku *Lietuvos Darbininkas*. — Oprócz tego wyszła zagranicą broszurka „Fach ślusarski w Wilnie", a z początkiem 1897 roku po raz pierwszy w Wilnie wychodzi „Echo ruchu robotniczego" (hektografowane), zaś w Kownie „Robotnik kowieński" (również hektografowany). Co miesiąc pojawia się „niebieska gazetka" pomimo najstaranniejszych zabiegów policyi i żandarmeryi. Wyszło już siedm numerów „Echa".

Obchody majowe w bieżącym roku, pomimo czujności policyi, żandarmeryi i wojska. udały się, gdyż tłum robotniczy w liczbie 200 demonstracyjnie przeszedł przez główną aleję miasta. W Wilnie w dniu 1 maja rozlepiono proklamacye w językach polskim, rossyjskim, litewskim i w żargonie żydowskim. Na zgromadzeniach, odbytych w tym dniu uchwalono rezolucye o swobodzie politycznej, stopniowem zmniejszeniu pracy do 8 godzin i podwyższenie płacy. Dalsza propaganda odbywa się za pomocą rozrzucania odezw w fabrykach i warstatach: murarzy, stolarzy, garbarzy, piekarzy, kaflarzy i t. d. Wskutek tej agitacyi miał miejsce strejk murarski; robotnicy w liczbie 2000 zawiesili robotę walcząc o zmniejszenie dnia roboczego do 12 godzin, tudzież o podwyższenie płacy, przedtem bowiem pracowano 14, 15, a nawet 16 godzin na dobę. Streyk zakończył się zwycięstwem. Wogóle robotnicy prawie wszystkich fachów w Wilnie zostali po części zorganizowani. W Mińsku i Kownie robotnicy podążają śladami swych towarzyszy ze stolicy kraju. Szybki rozwój ruchu spowodował represye ze strony rządu. Natychmiast po 1 maja rozpoczęły się rewizye, aresztowania i wysyłki na miejsce urodzenia. Obecnie do 150 robotników siedzi w więzieniach wileńskich. W październiku znów powtórzyły się nowe aresztowania. Uwięziono 40 robotników i 15 osób z inteligencyi.

KRONIKA

Lwów, 20 listopada.

— JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, wyjechał na kilka dni do Radziechowa.

— Książę Biskup krakowski ks. Puzyna, bawi w Wiedniu i bierze udział w konferencyi biskupów.

— Raut dziennikarski. Program rautu prasy, który się odbędzie w dniu czwartym grudnia r. b. w salach ratuszowych, przedstawia się niezwykle zajmująco. W części deklamacyjnej produkcyi wezmą udział umyślnie w tym celu przybyli do Lwowa pp. Józef Kotarbiński oraz dyrektor Barącz. Pierwszy wygłosi najświeższy utwor poetyczny Tetmajera, podczas gdy p Barącz odegra jeden ze swych ludatnych monologów, których nowy zapas przygotował w ostatnich czasach. Część instrumentalno - wokalna programu pozostająca pod kierownictwem p. Stanisława Niewiadomskiego, będzie znakomicie reprezentowaną przez panią Camillową, przez p. Polaka tudzież przez chór „Echa", zaś całości wieczoru dopełni wierszowana bluetka Stanisława Rossowskiego, osnuta na tle stosunków dziennikarskich a odegrana przez pierwszorzędnych artystów naszej sceny. Przedstawienie utworu dramatycznego na estradzie rautowej, zdobnej jedynie w zieleń i kwiaty. posiada bądź co bądź, dla Lwowian urok nowości. W przerwach między poszczególnymi ustępami programu przygrywać będzie wyborna muzyka 30 p. p. pod kierownictwem p. Rolla. W niedzielę d. 21 b. m. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie rautowego komitetu damskiego u pani prezydentowej miasta, Godzimirowej Małachowskiej.

— Z Koła literacko-artystycznego. W najbliższy czwartek, w dzień św. Katarzyny odbędzie się w salonach Koła pierwszy raut, inaugurujący bieżący sezon zimowy. Po części wokalno-deklamacyjnej, w której komitet przygotował miłe niespodzianki, nastąpią tańce. Początek rautu o godzinie 7 wieczorem. Ceny wstępu dla członków Koła i ich rodzin po 50 ct. od osoby, dla wprowadzonych przez nich gości po 1 zł. Zabawy Koła cieszyły się w sezonie ubiegłym niezwykłem powodzeniem, można więc i w tym roku naprzód być pewnym, że również udadzą się dobrze.

— Budżety gminy m. Lwowa. Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że budżety gminy miasta Lwowa, tudzież funduszów pod jej zarządem zostających na rok 1898, są wyłożone do przejrzenia w biurze I departamentu magistratu (ratusz II piętro) w czasie od 18 listopada do 2 grudnia b. r. włącznie, w godzinach urzędowania.

— Odczyt. Dnia 23 b. m. o godzinie 6 w sali ratuszowej, odbędzie się odczyt p. Kuczalskiej-Reinschmit, redaktorki *Steru*, p. t.:

---

21)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Intruz stał ciągle nieruchomy, oparty o drzwi, wpatrzony błędnym, ale przenikliwym i surowym wzrokiem w Paryżankę, z pod wzburzonych kosmyków włosów, z wyrazem osłupienia.

— Idź-że, idź! — rzekł Armel głośniej, dadzą ci jeść w kuchni.

Ale Loïcowi trudno było jakoś posłuchać. Ciągle wpatrywał się w Laurę z brwią namarszczoną, zagłębiając rękę w twardej czuprynie.

Gdy nareszcie odszedł, Laura, blada i drżąca — zapytała:

— Czy wszyscy wasi wieśniacy do tego podobni? Jakże mnie przestraszył! Potwór, prawda?

— Potwór wcale nie groźny — rzekł Armel, oddany mi duszą i ciałem. Przepraszam ciebie za niego, kuzynko; biedaczysko, nie winien temu, że Bóg mu dał mało rozumu i twarz brzydką.

— Och! więcej niż brzydką! — zawołała guwernantka.

— Dlaczegoś go przywiózł? — zapytała panna de Kerlan. — Nie ma po co pokazywać się między ludźmi, biedny Loïc!

— To wina księdza kapelana, a właściwie jego reumatyzmu. Nie chciał jechać w karyolce....

— Na taki czas? Bezwątpienia, że nie! — zawołał ksiądz Goff.

— A ja nie jestem pewny dyskrecyi farmana.... — dodał ciszej Armel do panny de Kerlan — ale Laura usłyszała: nie chciano za wcześnie rozgłaszać jej przybycia.

— Co prawda — ciągnął ksiądz dalej — nikt nie może zarzucić Loïcowi, żeby był gadułą; nie wypowie dziesięciu słów na tydzień. Jest to brat mleczny Armela i syn jednego z dozorców z Ville-Revault — dodał, zwracając się do Laury. — Rodzina jego zawsze była w służbie u d'Erquy'ich, a on sam nawet, pomimo, że niezdolny do żadnej porządnej roboty, gdyż od dzieciństwa cierpi na wielką chorobę, bardzo chętnie od czasu do czasu pomaga w robocie na folwarku lub w lesie. Powozi znośnie, a nic go nie czyni tak dumnym, jak rozkaz, pochodzący od młodego pana.

— W dziecinnym wieku bawiliśmy się razem — rzekł Armel — uważałem go zawsze za wierne zwierzę i lubiłem, jak się lubi psa przywiązanego.

— Czyż jego idyotyzm, jego szkaradne kalectwo nie budziło w tobie wstrętu, kuzynie? — zawołała Laura.

— Och! on nie jest idyotą. Jest tylko tem, co nazywamy głupkowatym. Głupkowatych jest wielu w Bretonii.

— Bywają gorsi od tego — dodał ksiądz. — Loïc należy do tych, których się przypuszcza do Sakramentów świętych....

Laura rzuciła mu spojrzenie pełne strachu.

— Niech będzie co chce. widok jego apetyt mi odebrał! — rzekła.

Rzeczywiście, zaledwie dotykała jedzenia; żenowało ją także, iż czuła, że na nią patrzą. Pełne zachwytu wpatrywanie się Armela nieciepliwiło ją prawie tak samo, jak sędziowski ton księdza. Jedne po drugich następowały pytania o jej podróż, o Paryż, pełne zadziwienia z domieszką nieuprzejmości i natarczywej ciekawości parafianina, który nigdy nie wyłaził ze swojej dziury. Panna de Kerlan ograniczała się do czynienia honorów w swoim domu.

— Nie odmówisz kawałka kuropatwy moje dziecko? Twój kuzyn ją zabił na twoją, intencyę.

— Doprawdy? — rzekła Laura, tutaj, w tych okolicach tak pustych i płaskich bywa zwierzyna?

— Och! — odrzekł Armel, okolice Ville-Revault zupełnie nie podobne do tych.

— Chwała Bogu! — zawołała z roztrzepaniem.

— Widzę, rzekła Nona, że pierwsze twoje wrażenie nie było bardzo pochlebne. Wszyscy, którzy tutaj przybywają po raz pierwszy, niemile zostają uderzeni, a to mnie dziwi, bo znajduję, że stepy i bagna Ler-Moal posiadają pewien dziki urok. Byłabym gotowa sądzić, że to iluzya z mojej strony, gdyby nie to, że Armel, który więcej niż ktokolwiek inny mógłby czynić porównań, jest tego samego zdania.

— Mój kuzyn dużo podróżował? — rzekła Laura pytającym tonem.

— Trzy razy świat objechałem w około, kuzynko, — nie wspominając o innych podróżach.

— Och! — zawołała — ileż to ciekawych rzeczy możesz mi opowiedzieć kuzynie, bo będziemy się zapewne widywać czasami, prawda?

— Bardzo często, jeżeli pozwolisz, odrzekł Armel rozpromieniony.

— Tymczasem, pozwólmy panience wypocząć, wtrącił ksiądz powstając trochę nachmurzony; musi być zmęczona, a swoją drogą pani d'Erquy będzie niespokojna nie widząc nas wracających.

Wkrótce potem Laura, odprowadzona przez pannę de Kerlan do pokoju na pierwszem piętrze, pisała:

„Dobry wieczór najdroższy papo, posyłam tuziny pocałunków twojej fotografii stojącej przedemną, od chwili jak ją umieściłam na kominku, wielki pokój z perkalowemi zielonemi firankami mniej jest smutny i goły. Jestem już na śmierć znudzona! Zdaje mi się, że jestem w klasztorze; musisz pamiętać, jak wygląda ten dom, przerobiony z dawnego opactwa.... Spiskowcy zebrali się tutaj na moje przybycie, ale ograniczyliśmy się na podzieleniu się chlebem i solą, bez żadnych planów działania nadal. Twój synowiec wygląda na bardzo poczciwego chłopca, podobny do ciebie, ale ma więcej włosów kręconych.... Nie ma tego, co czyni, że ty jesteś piękny.... To znaczy bez twego wyrazu, jak mam powiedzieć?... wyrazu geniuszu.... Nie powiem, że mi się wydał głupi, ale jest niezgrabny i sądzę, że jest ciężko myślący; co do księdza, wszystkie jego zdolności, jeżeli jakie posiada, skupiły się na dobrem jedzeniu. Patrzy krzywo na pannę Blondet; zapewne przedstawia ona dla niego oświatę, tak samo jak ja jestem dla niego uosobieniem światowości, a jedno i drugie wydaje mu się karygodnem. A przecież panna Nona utrzymuje, że ksiądz Goff będzie moim przyjacielem. Pomimo to czuję się tutaj obcą. Zbliżamy się do siebie z Blondet jak dwa rozbitki na jednej tratwie. Jestem pewna, że śnić mi się będzie szkaradna postać idyoty, którego widziałam. Nazywają ten rodzaj głupkowatymi, tutaj, w Bretonii! A ja, patrząc na jego wielką głowę obracającą się na szerokich ramionach, błędnym wzrok, opadnięte wargi jak u zwierza, wzięłabym go za bandytę! W kraju cywilizowanym zamkniętoby go przed ludzkiem okiem; tutaj, pozwalają mu chodzić wolno.... Jest usłużny, pełen poświęcenia i staje się złym dopiero, gdy trunek zaszumi mu w głowie. Niech mnie Pan Bóg broni, żebym go trzeźwym lub pijanym spotkała na mojej drodze! Nie chcę już o tem myśleć, aby spać spokojnie. Twoja ukochana fotografia obok mnie. Dzięki zapalonej świecy, (którą nie zgaszę!) będę mogła patrzeć się na nią dopóki sen oczu mi nie sklei. Przeraża mnie to wielkie łóżko podobne do góry. Czy łóżka za twoich czasów były takie wysokie? Och, mój kochany pokoik paryski i twój pocałunek wieczorny, mój ojcze, jakże was żałuję!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Nasze cele i drogi“, w którym prelegentka zaznaczy stanowisko kobiet polskich w obecnej dobie naszego narodowego rozwoju.

Po odczycie „Czytelnia dla kobiet“ w swoim lokalu pożegna redaktorkę *Steru*, opuszczającą nasze miasto z powodu przeniesienia pisma do Warszawy.

— **Telefon.** C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadamia: W Boryniczach, powiat Bóbrka, w dobrach Stanisława hr. Mycielskiego, urządzono państwową sieć telefoniczną, łącząc ją z tamtejszym c. k. urzędem pocztowo-telegraficznym. Otwarcie ruchu nastąpi w dniu 31 b. m.

— **Jubileusz.** Piękną uroczystość obchodzą dzisiaj krajowe Szkoły i zakłady rolnicze w Dublanach: jubileusz 30-letniej pracy nauczycielskiej w tychże szkołach p. Tomasza Rylskiego, profesora inżynieryi wiejskiej. Jubilat, urodzony w r. 1838 w ziemi sanockiej, po ukończeniu studyów w instytucie technicznym krakowskim i na Politechnice wiedeńskiej, objął w r. 1867 wykłady nauk matematycznych w Szkole rolniczej w Dublanach, a w r. 1871 mianowany został fachowym profesorem szkoły wiejskiej. W latach 1882—1885 zastępował dyrektora.

Oprócz w zakresie działalności ściśle nauczycielskiej, czynnym był jubilat w Komitecie gal. Towarzystwa gospodarczego, przeważnie jako delegat na rozmaite wystawy rolnicze w kraju i zagranicą, o których składał fachowe i cenne sprawozdania, a nadto ubogiej literaturze rolniczej naszej przysporzył cały szereg dzieł z zakresu gospodarstwa rolnego wielkiej wartości.

Uroczystość dzisiejsza jubileuszowa zgromadzi w Dublanach obok kolegów jubilata i uczniów dzisiejszych, także wielu uczniów z lat dawniejszych, zajmujących już w kraju posterunki praktycznych gpspodarzy, a z wdzięcznością wspominających swego ulubionego profesora.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 24 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem (Rynek l. 30). Na porządku dziennym: Odczyt p. Józefa Tuleji, chemika (ciąg dalszy): „O spółkach akcyjnych w Galicyi“.

△ **Na placu Castrum** rozpoczęto próby gruntu, przeznaczonego pod budowę gmachu dla Muzeum przemysłowego, który ma być zbudowany w tem miejscu z funduszów galic. Kasy oszczędności.

— **Uczczenie Seweryny Duchińskiej.** Grono pań, złączywszy się z wydziałami Stowarzyszeń kobiecych, celem wysłania jak największej liczby podpisów Polek dla czcigodnej Jubilatki, zawiadamia, że arkusze albumowe do tychże podpisów znajdują się w Czytelni dla kobiet, oraz we wszystkich księgarniach i następujących handlach: pp. Seifartha i Dydyńskiego, Bromilskiego, Köhlera i Heleny Jaworskiej. Z powodu, że jubileusz wypada 28 b. m. w Paryżu — podpisywać można tylko do 24 b. m.

† **Ludwik Zielonka.** Wczoraj popołudniu, po kilkudniowej zaledwie chorobie zapalenia płuc, zmarł we Lwowie ś. p. Ludwik Zielonka, dyrektor zarządu Kółek rolniczych, w 60 roku życia. Uczestnik walki z r. 1863, był po upadku niefortunnego porywu skazany na Sybir, odbył pieszo podróż do Irkucka, gdzie kilka lat przebywał na wygnaniu wraz z prof. Dybowskim, Dubieckim, Mik. Epsteinem, poczem wskutek interwencyi Austro-Węgier uwolniony został. Powróciwszy do kraju oddał się z całem swem gorącem sercem pracy około podniesienia ludu; wyrazem jej była energiczna działalność w zarządzie „Kółek rolniczych“, które tej działalności rozwój swój świetny w wielkiej zawdzięczają mierze.

Wrażenia ciężkich lat na wygnaniu spędzonych, opisał ś. p. Ludwik w dziele p. t.: „Wspomnienia z Sybiru“. Na krótki czas przed zgonem, zawsze czynny i ruchliwy, miał zamiar przystąpić do drugiego wydania tego dwutomowego zbioru wspomnień; niestety śmierć — prawie że niespodziewana — przecięła pasmo zasłużonego jego dla społeczeństwa życia. Zmarły pozostawił córkę zamężną p. Sędzimirową, żonę dyrektora filii Banku krajowego w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki złożone zostaną w osobnej dzielnicy, w której spoczywają w spokoju uczestnicy walki z r. 1863.

† **Konstanty Dzbański,** znany artysta-malarz, który około r. 1860 wespół z prof. Karolem Młodnickim i nieżyjącymi już Arturem Grottgerem, Wojciechem Grabowskim, Wł. Tepą, Raczyńskim i Parysem Filipim, założył pierwsze podwaliny pod „Towarzystwo sztuk pięknych we Lwowie“, zmarł w Ożydowie pod Oleskiem.

† **Kazimierz Filipowski.** Z grona dziennikarzy polskich ubył jeden znajcichszych, lecz i najzasłużeńszych. W Abbazyi zmarł długoletni sekretarz redakcyi *Kuryera Warszawskiego* ś. p. Kazimierz Filipowski. Należał on do tych cichych a pożytecznych pracowników, o których najściślejsze kółko redakcyjne wie najwięcej. Takt, miara, umiarkowanie w sądach o rzeczach drobnych, nieugiętość zasad w sprawach większej wagi — oto były wybitne cechy jego istoty. Pod szorstkimi niekiedy pozorami kryło się serce najlepsze i charakter najszlachetniejszy. Znał pół Warszawy, a nie miał niechętnych, bo za serce, sercem płacił. Ś. p. Kazimierz Filipowski urodził się w Łowiczu r. 1840 a po ukończeniu gimnazyum piotrkowskiego studyował prawo na Uniwersytecie moskiewskim. W 1862 r. powrócił do Warszawy. Do redakcyi *Kuryera* wstąpił w 1871 r. i odtąd był jednym z najczynniejszych i najpożyteczniejszych pracowników. Jako kierownik rubryk oddzielnych, jako zastępca redaktora, zżyty ściśle z całą maszyneryą redakcyjną, cieszył się bezwzględnem zaufaniem, bo był to dziennikarz, który nigdy nie skalał pióra prywatą.

Przed kilku laty obchodził jubileusz dwudziestopięciolecia pracy dziennikarskiej. W ostatnim czasie ś. p. Filipowski zaczął zapadać na zdrowiu. Na zwiększającą się wciąż niemoc szukał ratunku w Zakopanem, a przed sześciu tygodniami w Abbazyi, gdzie też pracowitego i cnotliwego żywota dokonał.

— **C. k. powszechny zakład** badania środków spożywczych w Krakowie otwarty zostanie — jak donosi *Czas* — w dniu 1 grudnia r. b. przy ulicy Strzeleckiej w pobliżu zakładu hygieny. Zadaniem zakładu będzie badać próbki środków spożywczych, nadesłane ze strony urzędów; będzie też badać takie próbki, nadesłane przez osoby prywatne, za stosunkowo niewielką taksą. Zakładowi przysługuje prawo inicyatywy i bezpośredniego badania środków spożywczych przy współudziale organów policyi lekarskiej, t. j. lekarzy powiatowych i fizyków miejskich, rozmaitych środków żywności. Niemniej zakład w razie potrzeby będzie badał miejsce i otoczenie, wśród jakich wyrabia się dany produkt spożywczy. Zakład będzie miał dalej zadanie wykształcić w należyty sposób komisarzy targowych, oraz tak zwanych analityków fachowych (*Nährungsmittelchemiker*), którzy studya odbywać będą na wydziale lekarskim i filozoficznym, oraz w nowo utworzonym zakładzie. Kierownikiem zakładu jest prof. dr. Bujwid, dyrektor zakładu hygieny; starszym inspektorem dr. medycyny i filozofii Stanisław Bądzyński; inspektorem dr. filozofii Wróblewski; adjunktem dr. medycyny Leonard Bier; asystentem dr. filozofii Buraczewski. Jako kancelista zakładu mianowany p. Jedliński.

— **W sprawie samobójstwa** ucznia VII. klasy gimnazyum Franciszka Józefa, Edw. Witwickiego nadsyła nam Dyrekcya gimnazyum pismo następujące:

„Wobec podanej przez jeden z tutejszych dzienników wiadomości, jakoby ś. p. Edward Witwicki odebrał sobie życie w skutek złej noty z religii i skarcenia go przez ks. katechetę, upraszam Szanowną Redakcyę, aby w obronie prawdy raczyła umieścić wynik dochodzenia, przedsięwziętego w tej sprawie przez podpisaną dyrekcyę:

„Ś. p. Edward Witwicki już od dłuższego czasu zdradzał wielkie zdenerwowanie i rozmawiał często z kolegami o samobójstwie; a chociaż poprzednio czynił w naukach bardzo dobre postępy, to w ostatnim miesiącu dawał w k i l k u p r z e d m i o t a c h słabe, a nawet niedostateczne odpowiedzi.

„Na to zdenerwowanie wpłynęły różne pozaszkolne okoliczności. *Biesiadzki.*“

— **Bank chrześciański w Kossowie.** Rada nadzorcza tego Banku uprasza nas o zamieszczenie następującego pisma: W listopadzie b. r. doniosły niemal wszystkie krajowe i zagraniczne pisma o aresztowaniu p. Feliksa Doerflera, dyrektora Banku chrześć. w Kossowie. Doniesienie to wywołało ogromny popłoch, tak w instytucyach kredyt udzielających, jako też pomiędzy członkami Banku. Przeprowadzone śledztwo karno-sądowe z przybraniem rzeczoznawców wykazało, że interesa Banku chrześć. były prowadzone w najlepszym porządku, wskutek czego p. Doerfler został na wolność wypuszczony i objął napowrót urzędowanie“.

— **Ofiarą katastrofy kolejowej,** która zaszła przed kilku dniami na dworcu poczdamskim w Berlinie, padł Polak maszynista, Kuliński.

— **Pożar w Samborze.** Według telegramów prywatnych dziś rano do Lwowa nadeszłych, wybuchł wczoraj w dzielnicy żydowskiej w Samborze pożar i zniszczył przeszło 100 domów.

— **Dr. Evans.** Zanotowaliśmy przed kilku dniami, że w Paryżu zmarł dr. Evans, którego nazwisko w r. 1870 nagle stało się niezwykle głośnem. Evans, dentysta amerykański, mieszkał w czasie wojny francusko-niemieckiej w Paryżu. W dniu 4 września t. r. cesarzowa Eugenia, opuszczona przez wszystkich w Tuilleryach, zaniepokojona o swobodę i życie, schroniła się do mieszkania swego dentysty, dr. Evansa, prosząc, aby pomógł jej do ucieczki za granicę. Evans znalazł się po rycersku; swą klientkę koronowaną, którą los tak srogo doświadczać zaczynał, odwiózł z Paryża powozem do Deauville, a potem na yachcie Johna Bourgoyne do Anglii. Dr. Evans, który na dentystyce zrobił ogromny majątek, pozostawił w swoim pałacu paryskim przy Avenue du Bois de Boulogne kolekcyę obrazów pierwszorzędnej wartości.

— **Z Wilna** donoszą do pism warszawskich, że wybrany tam przed kilku miesiącami na „głowę“ miasta, p. Józef Montwiłł, nie został przez władzę na tem stanowisku zatwierdzony. Wyznaczone będą nowe wybory.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Piotr Michałowski, c. i k. pułkownik w stanie spoczynku, w 68 roku życia.

W Kołomyi, Rudolf Karol Słonecki, c. i k. rotmistrz huzarów w pensyi, w 78 roku życia.

W Warszawie, zmarł nagle Stanisław Krysiński, doktor medycyny, profesor Uniwersytetu w Dorpacie, w 51 roku życia.

— **Majątek Giełgudyszki górne** na Litwie, w powiecie władysławowskim, gub. suwalskiej, nad samym Niemnem, przeszedł w tych dniach na własność pani Komarowej z Bejsagoły, wdowy po ś. p. Władysławie Komarze, znanym magnacie litewskim i głównym akcyonaryuszu wileńskiego Banku ziemskiego, siostry p. Pawła Kończy, współdyrektora tegoż banku i prezesa klubu miejskiego. Giełgudyszki mają swoją historyę. Wspaniała ta posiadłość, na wysokim stopniu kultury stojąca, nabytą została przed kilku laty od bar. Keudella przez spółkę złożoną z pp. Abdona Zana, Józefa Montwiłła, dr. Swidę, Bołtucia i Wereszczakę, która utworzyła się z zacną myślą, aby ten kawał pogranicznej ziemi w polskich rękach zachować. Spółka była naturalnie formą przejściową i jak tylko okazała się możność przekazania majątku w odpowiednie ręce, pospieszono ze sprzedażą. Pani Komarowa zapłaciła za Giełgudyszki milion rubli. (*Kraj*).

— **Stan Partenonu.** Ateńskie Towarzystwo archeologiczne postanowiło przystąpić znowu do odrestaurowania i umocnienia ruin Partenonu. Angielska kompania, eksploatnjąca łomy w Panteliko, ofiarowała na ten cel bryły marmurowe wielkiej objętości i pierwszorzędnego gatunku. Zachodzą obawy o trwałość muzeum Olimpijskiego, gdzie spoczywa słynny posąg Hermesa, praksytelowego dłuta.

— **Miliard minut** ubiegnie w ostatnim dniu roku bieżącego od Narodzenia Chrystusa. Wprawdzie licząc rok po dni 365, a więc 525.600 minut, ów miliard upłynąłby dopiero w r. 1903, że jednak obliczenie takie o 7 lat skraca istotny bieg czasu, zatem owa okrągła a pokaźna cyfra minut przypadnie w dniu 31 grudnia 1897.

— **Wielki pożar** srożył się wczoraj w Londynie przy ul. Aldersgate. Ogień wybuchł w fabryce parasoli wskutek eksplozyi gazu. Robotnicy musieli uciekać przez dach. Pożar w jednej chwili rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością i objął cały szereg domów. Spaliło się 70 domów i kościół św Julii. Aby pożar zlokalizować, zdemolowano kilka domów.

Pożar wybuchł o godz. 1 w południe, w dzielnicy City, o wąskich uliczkach gęsto i ciasno zabudowanej. W dzielnicy tej znajduje się mnóstwo banków, oraz fabryki i magazyny kupieckie, tudzież gmach głównej poczty. Wkrótce po wybuchu pożaru, szalejący żywioł objął całe skrzydło domów od Iwinstreet do Nicholas Square. Ponieważ wybuch gazu, który był powodem nieszczęścia, nastąpił na pierwszem piętrze fabryki, i odciął w ten sposób robotników pracujących na wyższych piętrach, przeto odcięci ratowali się w ten sposób, iż wylazłszy na dach uciekali szeregiem dachów sąsiednich kamienic. Widok był w najwyższym stopniu denerwujący; lada chwila mógł ktoś upaść z czteropiętrowej wysokości na bruk. Pożar szalał tak gwałtownie w gęsto zabndowanych szeregach domów, że do wieczora spalilo się czterdzieści domów i kościół św. Julii, który długi czas świecił wśród nocy jak olbrzymia pochodnia.

Straże ogniowe pracują z niesłychanym wysiłkiem, lecz bez wielkiego rezultatu. Ściągnięto wszystkie sikawki z całego Londynu, między innemi czterdzieści sikawek parowych. Główny urząd pocztowy londyński, zbiorowisko ogromnych bogactw i węzeł handlowy niesłychanej wagi dla całego świata, mocno był zagrożony, leży bowiem ledwo o 200 kroków od miejsca pożaru. Jako środka do stłumienia i zlokalizowania pożaru, użyto następującego systemu: domy w ogromnym kwadracie, otaczającym pożar, kazano opróżnić, aby je ewentualnie zdemolować i tak zakreślić granice pożarowi. Nad ranem pożar umiejscowiono.

Straty są olbrzymie; już wczoraj obliczano je na miliony. Bezpośrednim skutkiem pożaru — jak donosi depesza giełdowa — jest znaczna haussa w strusich i innych piórach, bo kilka zniszczonych pożarem domów mieściło w sobie magazyny piór. Dwie znaczne firmy tego towaru w Jewishstreet (ul. Żydowska), straciły nie mniej, jak za 15 tys. f. szt. piór. Liczba firm poszkodowanych w skutek pożaru dochodzi do 290!

— **Ofiary wyborów** miejskich w New-Yorku były liczne, pomijając już zmarłego kandydata na burmistrza, słynnego Henryka George. W okręgu Broux, kandydat na posadę dozorcy cmentarnego, dr. Daly, padł rażony apopleksyą w chwili, gdy wygłaszał mowę do elektorów. Przeciwnika jego, Byrne, przejechała lokomotywa przy stacyi Hunts, gdzie rozrzucał proklamacye wyborcze. Owen Mac Ginnis, kandydat na aldermana, dostał ataku paralitycznego, zmartwiwszy się niepowodzeniem; Jan Tennel, przewodniczący zgromadzeniu stronnictwa demokratycznego, dostał zapalenia płuc i umarł niebawem, wreszcie Herminius Dreisacher, skonał na anewryzm serca, przemawiając na zebraniu wyborczem stronnictwa republikańskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

List otwarty do dr. Teodora Mommsena, z powodu jego znanej odezwy do Niemców austryackich z dnia 31 października b. r., ogłosił wczoraj w *Słowie Polskiem* profesor Uniwersytetu lwowskiego, dr. Oswald Balzer. Autor zacytowawszy znane słowa Schillera „Raum für alle hat die Erde“, zaczyna obszerne swe pismo tak: „Wypowiedziałeś pan doniosłe słowa. Pokąd z ław wzburzonego parlamentu padały obelżywe przeciw Słowianom wyrazy o ich „niższej wartości“, można je było zbyć krótkiem: *Guarda e passa*, bo się nie zrodziły ani z zastanowienia, ani ze znajomości rzeczy, a jedynym ich argumentem i poparciem była piana na ustach mowców i bicie o pulpity. Ale obecnie rzecz się zmieniła. W tej samej sprawie zabiera głos mąż nauki“. „Głos jego idzie dalej i rozbrzmiewa donośniej, niż głosy pospolitych szowinistów politycznych; świat, który naukę czci w jej przedstawicielach, uważając ich za głosicieli prawdy, skłonny jest dać wiarę twierdzeniom, jakie z ust ich padają. Surowe to są słowa, jakie Pan wypowiedziałeś, surowsze od tych, na jakie się odważyli rozbijający pulpity mężowie stanu. Niema już wcale mowy o „niższej wartości“ Słowian; nazwałeś ich Pan wprost „apostołami barbarzyństwa, którzy niemiecką pracę pół tysiąca lat pogrzebać pragną w przepaściach swojej dzikości“. Nie było dotąd historyka, któryby twierdzenie takie, nie powiem udowodnił, ale chociażby tylko gołosłownie poważył się wypowiedzieć. Musimy przypuszczać, żeś Pan rozmyślał nad słowami, które tak łatwo wypłynęły z pod Twego pióra, musimy oczekiwać, że podejmiesz przynajmniej usiłowania, aby je uzasadnić“. Zacytowawszy zdanie „jednego z najszlachetniejszych“ Niemców prof. Roeppela o Słowianach, tak odmienne od zdania Mommsena, pisze dr. Balzer dalej: „Oczekujemy dowodów. Wymaga tego Pańska powaga naukowa, wymaga tego Pański siwy włos, który zbielał w pracy nad szukaniem prawdy; wymaga tego Pańska godność człowiecza, która żądając szacunku dla siebie, nie powinna targać nikogo bez uzasadnionej i wykazanej podstawy“.

Następnie w obszernym, bezstronnym zarówno wyczerpująco jak zręcznie napisanym wywodzie, wykazuje dr. Balzer bezpodstawność powyższych zarzutów Mommsena a stawia świetny i przekonywujący dowód, że Słowianie, w szczególności Słowianie zachodni, gdy raz pracę cywilizacyjną rozpoczęli, byli skłonni i byli zdolni prowadzić ją dalej, że ją też rzeczywiście ze skutkiem prowadzili i nie ustępują pod tym względem Niemcom. Ale Słowianie ci nie tylko pracowali nad rozwojem kultury u siebie, lecz bronili jej także z orężem w ręku przed naporem Wschodu, nastawiali za nią swą pierś, kiedy tego zachodziła potrzeba. Stanowili oni z Niemcami dwa odrębne ogniska cywilizacyjne, oparte na tej samej podstawie, ześrodkowujące około siebie jednak pracę każdego szczepu. Niemcy atoli, nawet w obec tych narodów słowiańskich, które przyjąwszy chrześcijaństwo i elementy kultury zachodniej, otwarcie do łączności się z nią przyznały i pracować dla niej postanowiły, postępowali zawsze z bezwzględnością, pragnęli ją podbić i wynarodowić nie przebierając w środkach. Zresztą cywilizatorowie niemieccy, niosąc tę cywilizacyę między Słowian, mieli obok wielkich zadań kulturnych także swoje uboczne cele i nie chowali ich pod korcem, a co najważniejsza gdy Słowianie w cywilizacyi już znacznie naprzód postąpili i z całą stanowczością, idee zachodnie chcieli nieść na Wschód, służąc tej samej wielkiej myśli, której wiernymi wykonawcami przedstawiają się zawsze Niemcy, ci sami Niemcy nie tylko im w tem nie pomagali, ale wielokrotnie stawiali przeszkody w drodze. Z szeregu faktów, naprowadzonych przez dr. Balzera, wystarczy przypomnieć stanowisko zakonu Krzyżowego w obec usiłowań Jagiełły zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie. Nie należy tych intryg — mocarstw — i nieprzyjacielskich kroków Niemców ubierać w płaszczyk szczególnych zasług około kultury i cywilizacyi.

Dla znacznej części plemion niemieckich interesy kultury łączyły się zawsze z interesem państwowym, i to tak, że interes państwowy stał na pierwszym planie. Oni nieśli cywilizacyę na słowiański wschód, ażeby przysporzyć sobie korzyści politycznych, a nie wahali się porzucać jej sprawy wtedy, kiedy ich własne, samolubne cele polityczne wymagały jakiegoś poświęcenia. W wyższym stopniu politycy i germanizatorowie, aniżeli cywilizatorowie, zidentyfikowali pojęcie kultury z pojęciem swojego państwa i narodowości; rozumieli i chcieli wmówić w świat, chcieli nawet, żeby świat w to uwierzył, że droga do cywilizacyi prowadzi tylko przez Niemcy, i że nie ma większego szczęścia dla innych ludów, jak dostać się tą drogą do wyższej doskonałości. Ogłosili się patentowanymi opiekunami wszystkich, którzy później od nich poczęli pracę cywilizacyjną, nie pytając się wcale o to, czy inni tej opieki chcą, i nie licząc się z tem, że mogą samodzielnie pracować dla kultury, otrzymawszy w posagu od Boga to samo, co i Niemcy uzdolnienie. Zdrowy i trzeźwy pogląd na rzecz został przez to w wysokim stopniu zamącony.

A więc precz z ogródkami! woła dr. Balzer. Okrzyk zgrozy, jaki się wydarł z piersi Mommsena, to nie było wołanie o pomoc z powodu zagrożonej kultury, to był jęk boleści i rozpaczy z powodu wysuwającej się z rąk Niemców supremacyi. Trzeba rzeczy nazywać po imieniu, i nie uciekać się pod płaszczyk kultury tam, gdzie chodzi o inne widoki i cele.

Autor listu kończy pismo swe podniesieniem, że chociaż Mommsen w swojej odezwie wspomniał o Schillerze, podobnie jak wielu Niemców ogranicza się on widocznie tylko do zewnętrznego kultu wielkiego poety, a zapomina o słowach Schillera umieszczonych przez dr. Balzera u wstępu do listu. Autor przypomina także, iż Mommsen nie przemówił nie tylko tak jak Schiller, ale także nie tak, jak Ranke, ten nieprześcigniony mistrz dziejopisarstwa niemieckiego, który pisał historyę, szukał i głosił p r a w d ę i sądził sprawiedliwie. Z pod jego pióra nie wypłynęło twierdzenie o barbarzyństwie i dzikości Słowian. Tego rodzaju wyrażenia nie odpowiadały godności dostojnego męża nauki....

Pierwszy koncert gal. Towarzystwa muzycznego. Wszestronnym wymaganiom odpowiadający i starannie dobrany program cechuje obecnie koncerta naszego Towarzystwa muzycznego. Muzyka klasyczna, ów niewyczerpany źródło piękna, idąc w parze z tak modnymi obecnie płodami romantyzmu północnych narodów, oraz utworami nowszych kompozytorów swojskich, stanowi wiązankę, którą nas darzą koncerta Towarzystwa muzycznego, przyczyniając się w ten sposób do estetycznego wykształcenia publiczności, a zarazem do obznajomienia jej z nowymi horyzontami sztuki muzycznej. To też pod względem programu zaliczamy wczorajszy koncert do wzorowych. Złożyły się nań obok symfonii Beethovena i koncertu skrzypcowego Garego, spiewy Griega, uwertura z opery Igor, Borodina i krakowiaki Sołtysa.

Koncert skrzypcowy Garego należy do utworów starszego pokroju *à la Spohr*, o melodyjności nieco afektowanej, o fakturze na wirtuozostwo obliczonej; najładniejszą jest jeszcze część druga, romans, pierwsza część zanadto przewlekła, a ostatnia mimo rytmu *à la tarantella*, pozbawiona prawdziwego życia.

Wykonanie koncertu przez profesora Wolfsthala nie pozostawiało krytyce żadnego pola do zarzutu. Czystość intonacyi, spokój kantileny i pewność w szczegółach technicznych składają się u prof. Wolfsthala, na całość artystyczną, niemal skończoną. To też z całego serca przyłączamy się do gorących oklasków, którymi wczoraj publiczność p. Wolfsthala darzyła.

Na uznanie zasługiwał również dyskretny i dobry akompaniament orkiestry do tego koncertu.

Borodina uwertura z opery „Książę Igor“ zaznajomiła nas z talentem twórczym płodnego i obecnie nie tylko w swej ojczyźnie, ale szczególnie w Paryżu modnego kompozytora rosyjskiego.

Uwertura ta odznacza się nader efektowną pod względem kontrapunktyki i instrumentacyi fakturą, oraz bardzo pięknemi i niemal południowem ciepłem owianemi myślami.

Wykonanie jej było wcale efektowne, tak pod względem temp i rytmu jakoteż plastyki w uwydatnieniu motywów; niestety braki w obsadzie blaszanych instrumentów dętych, nie pozwalają mimo najlepszych intencyi dyrygenta uwydatnić należycie wszystkich efektów istrumentacyjnych, w które tak obfitują nowe kompozycye; zato instrumenta smyczkowe i dęte (drzewne) dopisały najzupełniej, wobec czego całość wypadła bardzo dobrze. Griega dwa spiewy z dramatu „Sigurd Jorsalfar“ wykonał znany barytonista opery naszej p. Szymański. Głos jego piękny znajduje się obecnie w fazie bardzo szczęśliwej i brzmi zarówno pięknie w rejestrach niskich, jak i wysokich, niemal już tenorowych. Przytem w spiewie p. Szymański zrobił widoczne postępy, dykcya jego jest obecnie wyraźniejszą a muzykalność i zapał nadały wczorajszemu występowi jego cechę prawdziwie artystyczną.

Dzielnie wtórowały p. Szymańskiemu chóry męskie Towarzystwa muzycznego pod batutą p. dyr. Schwarza.

Symfonia Beethovena (II d dur), za którą szczególną wyrażamy wdzięczność dyr. Schwarzowi, skoncentrowała największą uwagę publiczności i cieszyła się gorącymi oklaskami, ponowny to dowód nigdy nie słabnącej siły tej muzyki klasycznej, która musi pozostać podwaliną programów koncertowych, gdyż jedynie może wykształcić i sprowadzić na zdrowe tory smak estetyczny publiczności.

Wykonanie symfonii było nie równomierne: najlepszą była część pierwsza, dobrze też był wykonany finał, natomiast w drugiej (larghetto) tempo było za szybkie, wskutek czego ucierpiał charakter całości, scherzu zaś zbywało na subtelności w uwydatnieniu kontrastów. Niezawodnie częste wykonanie symfonij Beethovenowskich przyczyniłoby się także do udoskonalenia orkiestry Tow. muzycznego, która wczoraj zasiadła na estradzie w imponującym komplecie (12 pierwszych skrzypków, 6 wiolonczelistów etc.).

Na zakończenie odegrany „Krakowiak“ z opery Mieczysława Sołtysa „Rzeczpospolita Babińska“, uzupełnił udatnie piękny program i wywołał żywe a zasłużone oklaski.

Publiczność licznem zebraniem się i niekłamanymi dowodami uznania nader szczęśliwie zainaugurowała bieżący sezon koncertowy.

Br.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc listopad i zawiera: I. Andrzej Zebrzydowski, biskup wrocławski i krakowski (1494—1560). Monografia historyczna, przez dr. Tadeusza Troskolańskiego. — II. Dorpat i uniwersytet Dorpacki, przez Gustawa Manteuffla. — III. Zoryan Dołęga Chodakowski (Adam Czarnocki) jego życie i praca, przez Fr. Rawita-Gawrońskiego. — IV. Opowiadania historyczne. Miejscowości nad Ikwą, ich przeszłość i teraźniejszość, przez Józefa Dunina-Karwickiego. — V. Tło historyczne w „Irydionie“ Krasińskiego, przez dr. Wiktora Hahna. — VI. Wspomnienia z 1830/31 r., przez Jana Bartkowskiego. — VII. VIII Konferencya interparlamentarna (w sierpniu 1897 r. w Brukselli), przez dr. Gustawa Roszkowskiego. — VIII. Kronika literacka.

„Meistersinger“ w Paryżu. Sławna komiczna opera Wagnera odbyła wjazd tryumfalny do Paryża, gdzie w tych dniach z wielkiem powodzeniem została przedstawiona w wielkiej Operze, w tej samej Operze, gdzie przed trzydziestu laty wygwizdano „Tannhäusera“. Obecnie trzecia to jest z kolei opera Wagnera, która stała się ozdobą repertoaru francuskiej Akademii muzycznej. Wykonanie „Meistersingerów“ było bardzo staranne, pod względem wystawy świetne, częściowo wyborne. Woltera spiewał prześlicznie pierwszy tenor Alvarez, a Ewę panna Brevol, która ze wszystkich solistów miała być najmniej dobrą. Najlepszym z całego przedstawienia był Renaud jako Beckmesser, wreszcie Delmos z Hansa Sachsa stworzył figurę charakterystyczną, ale nie zupełną. Orkiestra pod kierunkiem Taffanela nie stała na wysokości olbrzymiego zadania. W ogóle jednak całość przyniosi zaszczyt Operze a przedstawienie arcydzieła Wagnera stało się artystycznym wypadkiem w Paryżu.

Z Akademii francuskiej. W przeciągu najbliższych miesięcy odbędzie się w Akademii uroczyste przyjęcie nowych członków mianowicie historyka Vandalo, powieściopisarza Theurieta, parlamentarzysty hr. de Mun i ministra Hanotaux. Pierwsi dwaj zostaną przyjęci już wkrótce, hr. de Mun w styczniu. minister Hanotaux zaś dopiero w lutym, gdyż Maks de Vogué nie wykończył jeszcze swojej powitalnej mowy. W marcu odbędą się nowe wybory w miejsce księcia d'Aumale i Meilhaca. O zaszczytne następstwo po księciu ubiegają się, jak słychać, sławny rzeźbiarz i estetyk Guillaume oraz historyk Ernest Daudet; sądzą jednak, że pojawią się jeszcze inne odpowiedniejsze kandydatury.

„Kosmosu“ zeszyt VI.—X. zawierają rozprawy: B. Dybowskiego: Nowe poglądy z zakresu anatomii porównawczej; W. Friedberga: Przyczynek do znaj. otwornic kredowego marglu lwowskiego; L. Brunnera: Elektrochemia ciał organicznych; J. Nussbauma: Przyczynek do historyi rozwoju hypofizy u zwierząt ssących; H. Waltera: Zagłębie rudowęgla w Grudnie dolnej; E. Romera: Spis prac odnoszących się do fizyografii ziem polskich za lata 1891—1895; J. Grzybowskiego: Mikroskopowe badania namułów wiertniczych z kopalń naftowych i Notatki naukowe M. Łomnickiego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę popołudniu o g. 3 dla młodzieży szkolnej: „Pan Damazy“ komedya w 3 aktach Józefa Blizińskiego. Występ Julii Spolskiej, artystki teatru im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie.

W sobotę wieczorem o pół do ósmej „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla; występ Aleksandra Górskiego, tenora opery włoskiej w Petersburgu.

Rozpocznie po raz piąty „Córka pułku“, opera komiczna Donizetti'ego.

W niedzielę popołudniu o pół do czwartej „Werbownicy“ opera kom. w 2 aktach Jakescha. Zakończy: „Jaś i Małgusia“ opera Humperdincka. Debiut Władysławy Jezierskiej uczennicy prof. Walerego Wysockiego.

W niedzielę wieczorem o pół do ósmej po raz 16-ty „Małka Szwarzenkopf“.

W poniedziałek po raz drugi „Nieuczciwi“ i „Pierwszy bal“.

We wtorek „Córka półku“. Rozpocznie: „Światowe kobiety“ komedya w trzech aktach P. Wolffa.

We środę po raz pierwszy „Żabusia“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Z TEATRU

(„Nieuczciwi“, dramat H. Rovetty w 3 aktach, w przekładzie Jana Kasprowicza, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 19 b. m.)

Są tacy ludzie jak Karol Moretti — jest ich mnóstwo. Zapracowani, nie mający czasu myśleć o drobnych potrzebach domowych, przyjmują to, co zastają w domu, z zupełną wiarą, iż dobrobyt, który ich otacza, to owoc pracy ich usilnej a uczciwej. Moretti, zajęty w biurze bankowem bogatego przedsiębiorcy Sigismondiego, długie lata żyje w przekonaniu, że tylko swojej gorliwej pracy i zapobiegliwości żony. Elizy, zawdzięcza, iż w domu nie ma żadnego braku, owszem, nawet względny zbytek. Z uniesieniem też dziękuje za to Elizie. Ale tu od razu zaznacza się dramat, najstraszniejszy, jaki może być w życiu.

Elizę podziękowania te bolą, — nie zasłużyła na nie. Ona wprawdzie męża kocha, lecz wyrządziła mu krzywdę największą.... w chwili słabości czy zdenerwowania, uległa podszeptom Sigismondiego.... Na jej życiu cięży plama. Odtąd, aby tę plamę pokryć, brnie dalej, gdyż aby zapewnić mężowi, którego zresztą szczerze kocha, dobrobyt, przyjmuje podarki od Sigismondiego, który cały dom utrzymuje na stopie, nie odpowiadającej Morettiego dochodom.

Aby uzasadnić ten haniebny upadek kobiety, zresztą dobrej w gruncie autor zaznacza, że Eliza wychowana była błędnie i nawykła do życia nad stan. Ojciec jej p. Orlandi to libertyn i głupi pyszałek. niby literat pozujący na wielkość, a w rzeczywistości próżniak i pieczeniarz, lubiący wygodne i wesołe życie. Wpływy, jakie otaczały w dzieciństwie Elizę, oswoiły ją z zepsuciem.

Ale oto nadchodzi katastrofa, niespodziewanie i nagle jak grom. Sigismondi wychodząc od Morettich, pada pod morderczym ciosem skrytobójcy, a z jego śmiercią kończy się dobrobyt Morettich; — ze wszystkich kątów poczyna wyłazić nędza.

Karol zrazu zoryentować się nie może w sytuacyi. Dlaczego to, co wystarczało wczoraj nie starczy dzisiaj? dlaczego wszyscy w okół niego buntują się nagle: zarówno ojciec żony, który nie może znieść niedostatku, jak służba, zwłaszcza rezolutna i energiczna subretka Teresa, kochanka Orlandiego. Ona też w przystępie gniewu zdradza tajemnicę, której się oddawna domyślała. — Korna dawniej, zwłaszcza w obec Sigismondiego, teraz podnosi głos, a gdy Moretti ją odprawia, zaczyna mówić o długach, o niedostatku, o nędzy i odchodząc składa na stole rachunek.

Ten rachunek jest dla Karola jaskrawym promieniem światła. Cyfry tego rachunku zgadzają się w dziwny sposób z notatkami, znalezionemi przy zabitym Sigismondim. Za długi jego żony, on płacił!

W gwałtownej scenie z Elizą zdobywa wyznanie.... Więc to straszna prawda: on, Karol Moretti żył dotychczas z hańby żony, — on, który miał się za uczciwego i nawet z góry, surowo potępiał nieuczciwe czyny innych! Niedawno, kolega jego biurowy, Fornaris, dopuścił się sprzeniewierzenia.... Jemu dano sprawę do zbadania i on w dochodzeniu zbrodni był bezwzględnie surowy. Gdy żona Fornarisa, przyszła do niego z błaganiem o wyrozumiałość, zdobył się zaledwie na słowa współczucia dla niej — kobiety niewinnej — ale sam czyn potępił, nie wchodząc w motywa, które popchnęły do zbrodni. Uczynił to tylko, że z rąk pani Fornaris przyjął w depozyt pewną kwotę pieniężną, złożoną przez dawnego przyjaciela Fornarisa, celem wynagrodzenia szkody i zmniejszenia odpowiedzialności winowajcy....

W chwili jednak pogromu, gdy z ust żony ukochanej dowiaduje się o jej upadku i swojej hańbie, znika to wszystko z przed jego oczu. I gdy subjekt sklepowy przyjdzie upominać się o resztę należności, której Sigismondi spłacić nie miał czasu, a Moretti spłacić nie może, on — dotychczas uczciwy — dla pokrycia przed okiem ludzkiem sposobów, jakimi bezwiednie żył dotychczas, — bez wahania sięgnie do pieniędzy, złożonych u niego przez panią Fornaris.... Na tę chwilę tylko — jutro odda wszystko!

Ale „jutro“ przyszło z potrzebami innemi.... Moretti nie mogąc oddać wziętych pieniędzy, idzie dalej; czerpie z kasy, której dozór mu powierzono, czerpie już bez pamięci, wydając znacznie więcej niż przedtem, aby ludzie nie mogli mówić, iż dotychczas utrzymywał go, kochanek jego żony, Sigismondi...

Mogłoby się to ukrywać lata całe, ale Moretti sam się zdradza; zdradza go pogwałcone sumienie. W procesie Fornarisa, on, który miał go pierwszy potępić, staje w jego obronie, unosi się, usprawiedliwia — kradzież. To zwraca uwagę wszystkich. Pomimo gorliwej obrony, Fornaris skazany na lat siedm więzienia, a słowa Morettiego obudzają przeciw niemu kiełkujące już podejrzenia.

Karol wraca do domu, ścigany widmem swej zbrodni. Czuje, że miecz sprawiedliwości wisi nad nim i jak tchórz — ucieka. Wypowiada przytem słowa ważne: Ażeby mieć odwagę — trzeba być uczciwym; ażeby potrafić kochać — trzeba być uczciwym.... Trzeba być uczciwym, aby żyć... Moretti wyrzeka się więc uczuć i dotychczasowego życia: opuszcza żonę i ukochane dziecko, ucieka z piętnem hańby, która go wszędzie ścigać będzie. Taki koniec życia nad stan!

Dramat ten, pisany ze zwykłą włoskim pisarzom subtelną głębokością w kreśleniu charakterów, a oryginalny zupełnie sposobem splątania sytuacyi, którą jak często w życiu, stanowczo komplikują drobne szczegóły, jak podanie rachunku przez zbuntowaną subretkę Teresę i jednozgodność cyfr tego rachunku z notatkami Sigismondiego — wygląda na szkic, dużymi malowany rysami, na szkielet psychologicznej powieści, bardzo zręcznie na scenę przerobionej. Jest tu dużo rzeczy niedomówionych, dużo niewykończonych rysów; — od gry inteligentnej aktorów zależy uzupełnienie.

To uzupełnienie otrzymał widz wczoraj całkowicie. Przedewszystkiem w skoncentrowanej w sobie, bardzo refleksyjnej a przytem silnej grze p. Żelazowskiego. Należy mu się za grę wczorajszą szczery i gorący poklask. Bardzo naturalny i swobodny w pierwszych scenach, w drugim akcie zdobył się artysta nasz na siłę niezwykłą. Brutalny był, dziki niemal w swej wściekłości, ale nie przestał być prawdziwym. To nie przemawiał i nie grał aktor, to cierpiał i buntował się przeciw nieszczęściu — człowiek. To chyba dosyć na pochwałę tej gry, rzeczywiście doskonałej. O ile wpłynął na to Zacconi — którego p. Żelazowski widział podobno w tej roli — o tem przesądzać nie można. Widzieć jest dobrze każdemu, ale odczuć nie każdy potrafi. Że nasz artysta tak rolę tę odczuł i tak przedstawił, to jego indywidualna i niepodzielna zasługa. Działał może pod wpływem, — lecz nie naśladował. Dlatego też roli tej nie uważam za jakiś szczególny „etap“ w artystycznej karyerze p. Żelazowskiego — to dalszy chyba rozwój jego pięknego talentu, to zapowiedź dalszych kreacyj, którym oby nie przeszkadzała tak żmudna a tak sumiennie i umiejętnie dokonywana praca reżysera.

Bardzo dobrą, jako Eliza, była pani Żelazowska; miała dużo siły dramatycznej i prawdziwego uczucia a w scenach gwałtownych wybornie potrafiła zaznaczyć bierne poddanie się nawet brutalnym porywom męża-mściciela; poddanie się kobiety, która czuje się winną.

Inne role poprawnie były odegrane. Takim był p. Feldman jako Orlandi, takim p. Chmieliński jako Sigismondi; z uczuciem odegrała pani Kwiecińska rolę pani Fornaris. Panna Jankowska w roli cynicznej subretki Teresy zyskała ogólne uznanie. Rola ta, nie wielka wprawdzie, ale w sztuce mająca znaczenie, nie zupełnie odpowiada usposobieniu artystki, która wszakże grała z werwą i należytem a nawet subtelnem cieniowaniem inteligentnie pojętego zadania. Do zupełnie poprawnej całości przyczynili się pp. Jednowski i Olszewski, oraz panna Nałęcz, której powierzchowność miłe czyniła wrażenie. — Reżyserya i w ogóle całe przedstawienie było bez zarzutu. Wśród ponurej nieco atmosfery dramatu rozweselającym epizodem był teatralny kot biały z czarną nad okiem plamą, który z całym spokojem wszedł na scenę i w najdramatyczniejszej chwili, z podniesionym do góry ogonem i nastroszonemi uszyma, chciał przypatrzeć się sytuacyi Przestraszył się wreszcie Morettiego i umknął szybciej niż on — za kulisy.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·25 do 12·30, loco Ołomuniec 11·50 do 11·60, loco Berno-Wiedeń 11·65 do 11·75. na grudzień loco Aussik 12·27½ do 12·32½, cukier w kostkach prima 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 19·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·50 do 3·75. galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał we czwartek publicznych posłuchań i przyjął między innymi: tajnych radców Juliusza hr. Szapary'ego, dr. Ernesta Plenera, hr. Edwarda Palffy'ego, Mikołaja Dumbę i szefa sekcyi dr. Franciszka Kleina, dalej szefa sekcyi dr. Ignacego Rubera z urzędnikami Ministerstwa sprawiedliwości, wśród których znajdował się także radca ministeryalny Witold Hausner, następnie Marszałka Dolnej Austryi Józefa br. Gudenusa, podkomorzych majora: Tadeusza Wi-

ktora i Ludwika hr. Badeniego, radcę Dworu dr. Karola Czyhlarza.

Przed publiczną audyencyą odebrał Najj. Pan od szefa sekcyi dr. Franciszka Kleina przysięgę na tajnego radcę.

Magyar Ujszag dowiaduje się rzekomo z autentycznego źródła, że Najj. Pani niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o toaście cesarza niemieckiego, wygłoszonym w Budapeszcie, wystosowała do cesarza Wilhelma depeszę, w której wyraziła mu podziękowanie za „pełne zapału i odznaczające słowa, poświęcone ukochanemu narodowi węgierskiemu“.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski miał przedłożyć dzisiaj swe *exposé* o zagranicznej polityce Monarchi na posiedzeniu komisyi dla spraw zagr. Delegacyi węgierskiej, zbierającej się w tym celu o godz. 3 po południu.

Omawiając Najw. Mowę Tronową do Delegacyi austryackiej i węgierskiej pisze *Nat. Ztg.*: „Mowa odznacza się pokojową myślą przewodnią i położeniem silnego nacisku na trójprymierze. Także szczególne podniesienie dobrego stosunku między Austro-Węgrami a Rosyą może się przyczynić tylko do wzmocnienia nadziei pokojowych“. *Post* pisze: „Słowa Cesarza będą wszędzie tłómaczone, jako cenna rękojmia pokoju. Przemawiają one same za siebie tak silnie, że nie potrzebują żadnych komentarzy“. *Berliner N. Nachricht* uważają Mowę Tronową również jako nową, pocieszającą i autorytatywną manifestacyę pokojową; spokojny i pełen ufności ton jej będzie z pewnością wszędzie należycie oceniony.

Także petersburskie *Nowosti* omawiając Mowę Tronową podnoszą, że między Austryą a Rosyą panuje jak najlepsze porozumienie co do półwyspu bałkańskiego.

Narodni Listy dowiadują się ze źródła wrzekomo kompetentnego, że najbliższa sesya sejmu czeskiego będzie bardzo ważną. Niemcy grożą abstynencyą, ale gdyby do tego przyszło, nie wyjdzie abstynencya na szkodę Czechów.

Jak donoszą z Petersburga, w uroczystościach konsekracyjnych zastąpi biskupa Symona, który wyjechał do Odessy. ks. biskup sufragan Ruszkiewicz, który przybył już do Petersburga. Wczoraj mieli tam przybyć biskupi ks. Pallulon z Kowna i ks. Baranowski z Sejn. Konsekracyę ks. Niedziałkowskiego odroczono do 5 p. m., na życzenie nominata, który na niedzielę nadchodzącą nie zdążyłby przybyć z Żytomierza.

W myśl wyjaśnienia rossyjskiego ministerstwa skarbu, sprawozdania warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego drukowane być mogą w dwóch językach, a mianowicie w rossyjskim i polskim. Wobec tego ostatnie sprawozdanie, wydrukowane tylko w języku rossyjskim, wydane być ma powtórnie w obu językach.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza, jakoby Niemcy zerwały już wszelkie stosunki z rzeczapospolitą murzyńską Haiti, ale zaznacza, że gdyby rząd tego państwa nie dał cesarstwu niemieckiemu zupełnej satysfakcyi w sprawie kupca Lüdersa, niemieckiego poddanego, bezprawnie przez rząd haitański wydalonego z tej wyspy i obrabowanego z majątku, to Niemcy potrafią na innej drodze uzyskać posłuch dla swoich żądań.

Adjutant ks. Ferdynanda bułgarskiego. pułkownik Kjakułow, został wysłany do Petersburga z poufną misyą. aby u rządu rossyjskiego wyjednał odroczenie terminu ostatecznego uregulowania kwestyi przyjęcia napowrót do armii tych oficerów bułgarskich. którzy po detronizacyi ks. Aleksandra Battenberga z kraju emigrowali.

Wbrew twierdzeniu *Köln. Ztg.*, iż nagłe odwołanie z Belgradu świeżo zamianowanego rossyjskiego posła Izwolskiego nastąpiło bezpośrednio na rozkaz cara, i że wywarło w Belgradzie olbrzymie wrażenie, otrzymuje *Pol. Corr.* z poinformowanej strony z Petersburga następujące doniesienie: Odwołanie rossyjskiego posła w Belgradzie p. Izwolskiego nastąpiło na jego własną prośbę. Został on mianowany posłem w Monachium, które to stanowisko opróżniło się przez śmierć Buteniewa, dotychczasowego reprezentanta rossyjskiego przy dworze bawarskim.

Oddział wojsk niemieckich na Krecie wsiadł onegdaj na pokład okrętu „Kaiserin Augusta“ i odpłynął do ojczyzny. Wojsko tureckie i pozostałe oddziały wojsk europejskich oddawały im honory wojskowe.

Nowoje Wremia donosząc o tem pisze, iż zapewne Niemcy nie będą stawiały żadnych trudności, aby mocarstwa zajmujące się uregulowaniem spraw kreteńskich mogły swój cel osiągnąć.

Rossyjski ambasador wręczył Porcie notę, będącą dopełnieniem wręczonego jej dnia 12 b. m. oświadczenia w sprawie odszkodowania wojennego, należnego Rossyi z tytułu turecko-rossyjskiej kampanii w roku 1877/8.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, iż w najbliższych dniach ogłoszonem zostanie wystosowane przez Papieża do wybitnego dostojnika kościelnego pismo, w którem omówioną będzie kościelno-polityczna sytuacya we Włoszech i katolickim stowarzyszeniom daną będzie wskazówka co do stanowiska, jakie zająć mają względem znanych rozporządzeń prezydenta ministrów Rudiniego w sprawie ruchu katolickiego.

Z Rzymu donoszą, że „Księga Zielona“, zawierająca dokumenty dyplomatyczne do spraw wschodnich, przedłożoną będzie parlamentowi włoskiemu, zwołanemu na 30 b. m., zaraz w pierwszych dniach sesyi.

Wojskami anglo-egipskiemi, które zajmą Kassalę będzie dowodził pułkownik Parsons. Pogłoska, jakoby Menelik założył protest przeciw zajęciu Kassali przez te wojska, okazała się nieprawdziwą.

Cały Paryż jest zajęty jedynie sprawą Dreyfusa, która teraz zamieniła się w sprawę Esterhazego. Obecnie wchodzi ona w fazę więcej decydującą; rozpoczęło się bowiem śledztwo przeciw hr Esterhazemu. Śledztwo dotychczas prowadzi się jawnie. On sam czuje potrzebę usprawiedliwić się publicznie; chodzi po redakcyach, przyjmuje reporterów i sam układa artykuły w swej obronie; trzyma się tego systemu, że z góry stara się osłabić i pozbawić znaczenia wszelki zarzut, przeciwko niemu podnoszony.

Dzienniki szczególniejszą wagę przywiązują do zeznań pewnego oficera, który kolegował z Esterhazym w Rouen. Oficer ten zna drogi, któremi tajemnice wojskowe mogły dostać się do oficerów w Rouen, a więc i do Esterhazego.

Dokument, którego fotografię Esterhazy przesłał ministrowi wojny, zawiera podobno ważną tajemnicę wojskową, i dlatego jej nie opublikował, oświadcza jednakże, iż nie cofnie się przed opublikowaniem Esterhazy, jeżeli to będzie potrzebne dla uratowania się. W ogóle Esterhazy okazuje wielką pewność siebie i powiada: „Muszę tryumfować, choćbym miał Paryż z czterech końców podpalić!“

Dzienniki przepełnione są osobistością Esterhazego, o którym podają mnóstwo szczegółów; o najważniejszych telegrafują z Paryża:

Bardzo ważne są dochodzenia, jakie reporterzy *Figara* przedsięwzięli w Rouen, gdzie Esterhazy należał do załogi. Otóż jeden z jego kolegów opowiadał że Esterhazy chętnie widziany był w towarzystwie kolegów, ponieważ był wesoły, ale był namiętnym graczem i nie wzbudzał zaufania. „Kiedy przeczytałem w dziennikach pierwszą wzmiankę o dokonanej zdradzie — mówił ów oficer — pierwszą moją myślą było, że to Esterhazy“. Na zapytanie reportera, skąd Esterhazy, należąc do załogi na prowincyi, mógł mieć tajemnice wojskowe, o które chodziło, oficer ów odpowiedział: „To istotnie dziwna rzecz“, a potem przypominając sobie coś, dodał w pospiechu: „Tak, tak, teraz przypominam sobie wszystko, ale nie mogę panu mówić. To rzeczywiście niesłychana rzecz!“

Figaro nie podaje naturalnie nazwiska oficera, który poczynił przed reporterem tak niezwykłe zeznania, ale śledztwo zapewne wykryje tego oficera i zażąda od niego formalnych zeznań.

Esho de Paris podaje zajmujące szczegóły wyjęte z *dossier* senatora Scheurer-Kestnera; podobno Esterhazy nie sam jeden jest winnym, ale miał współwinowajców między niższymi urzędnikami czwartego biura generalnego sztabu. Esterhazy dotąd pełni funkcye militarnego współpracownika w antysemickiej *Libre Parole* Drumonta. Przedwczoraj jeszcze umieścił tam artykuł podpisany „Komendant Z.“. Esterhazy miał stosunki z *Libre Parole* już wówczas, gdy był sekundantem w pojedynku oficera Crémieux-Toa izraelity z Drumontem. Charakterystyczne, że w sam dzień pojedynku był na obiedzie z Drumontem. Z pojedynku tego wynikł inny, między kapitanem Mayerem a markizem Morès, w którym pierwszy został zabity. Esterhazy był członkiem arystokratycznego *Cercle Royal*, ale od siedmiu lat nie należy już do tego klubu, ponieważ nie miał szczęścia w grze.

Interesujący szczegół podaje londyński korespondent dziennika *Temps*. Żona Esterhazy'ego wymieniła, jako londyński adres swego męża Hanway-street, Nr, 2. Dom ten jest nędzną szatrą, — w której znajduje się tylko prywatne biuro pocztowe, gdzie odbierają listy osoby nie wymieniające swego właściwego adresu, lub też nie mające stałego miejsca pobytu. Pod tym adresem istotnie przyszedł jeden list do Esterhazy'ego, ale nie został mu doręczony, lecz odesłany z powrotem. Dziwna rzecz, że Esterhazy udawał się do pośrednictwa tego biura, — kiedy o kilka kroków stamtąd znajduje się właściwy kantor pocztowy.

Agencya Havasa donosi, że szef sztabu Boisdeffre skazał swego adjutanta Paufin Saintmorela na trzydziestodniowy ścisły areszt za udzielanie wiadomości dziennikom, co jest regulaminem zakazane. Chodzi tu o wiadomość zakomunikowaną Rochefortowi, że rząd odwołał z zajmowanej posady Forcinettiego, komendanta więzienia wojskowego przy ul. Du Cherche-Midi, za stanowisko, zajęte w sprawie Dreyfusa. Forcinetti chciał wyzwać Rocheforta na pojedynek, ponieważ jednak wiceprezydent najwyższej rady wojennej, generał dywizyi Saussier, na to nie pozwolił, Forcinetti zaskarży Rocheforta sądownie.

Ta sama *Agencya Havasa* oświadcza, iż bezzasadnem jest doniesienie *Soir*, jakoby prezydent Faure wezwał do siebie wiceprezydenta senatu Scheurer-Kestnera i prosił go o zaniechanie dalszych kroków na rzecz Dreyfusa.

Deputowany Bazille, który żywo zajmuje się sprawą Dreyfusa i Esterhazy'ego, wyraził taką opinię: „Widzę, że sprawa coraz bardziej wikła się, i przewiduję jeszcze dalsze komplikacye. Ja sądzę, że ktokolwiek był zdrajcą, nie sam dokonał swego dzieła, lecz miał wspólników. Dreyfus prawdopodobnie jest winnym, ale musiał on mieć wielu współwinnych. Zdaje się, iż teraz dopiero rozpocznie się skandaliczna sprawa na wielką skalę“.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że obecnie rewizya procesu Dreyfusa stała się nieuniknioną. Leon Bourgeois i Lockroy są również tego zdania. — Gérault-Richard wyraził się, iż „zdrajców było co najmniej ze dwudziestu“, i że trzeba koniecznie pod tym względem uspokoić opinię publiczną. Socyaliści składają winę na rząd, że dopuścił do takiego podniecenia umysłów i do tak powszechnego zaniepokojenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych P. Minister rolnictwa hr. Ledebur w dalszym ciągu swego przemówienia, mówiąc o kwestyi niszczenia lasów, podniósł, że gospodarka lasów, będących w posiadaniu większej własności w Czechach, jest po większej części konserwatywna. Niesłusznem jest twierdzenie, jakoby stan gospodarki leśnej wpłynął w czemkolwiek na tegoroczne powodzie. Katastrofę spowodowały tylko niezwykle obfite opady. W sprawie wniosku Seidla i tow., żądających uwolnienia od podatków na przeciąg lat dwudziestu obszarów, na nowo zalesionych, oświadczył P. Minister, że wniosek ten powitał z zadowoleniem. Po zebraniu statystycznych dat można będzie postawić konkretne wnioski. P. Minister wspomina z pochwałami o działalności organów lasowych, a następnie stwierdza, że fundusz melioracyjny nietylko nie ma już aktywów, lecz, że także dochody za rok 1898 i 1899 są już całkowicie zajęte. Odpiera wreszcie P. Minister zarzut, jakoby ustawa lasowa była źle wykonywana w praktyce; natomiast podnosi, że ustawa ta istotnie ma ten błąd, że, jako wydana dla wszystkich wspólnie krajów Monarchii, nie uwzględnia różnic między poszczególnymi krajami. W skutek tego dąży P. Minister do tego, aby całe ustawodawstwo lasowe stopniowo przekazać Sejmom. Niektóre kraje poczyniły już odpowiednie kroki w celu stworzenia krajowego ustawodawstwa lasowego. I tak ustawa dla Czech jest już gotowa. (Żywe brawa i oklaski).

Po przemowie pos. Dyka, który popierał przedłożenia rządowe, zamknięto dyskusyę.

Jeneralnym mówcą *contra* wybrano dep. Leopolda Steinera, *pro* dep. Stojana.

Po przemówieniu mówców jeneralnych nastąpił szereg faktycznych sprostowań. Przy tej sposobności zabrał także głos dep. Daszyński, który gwałtownie uderzał na szlachtę; Prezydent Izby kilkakrotnie musiał przerywać jego wywody.

Po końcowem przemówieniu referenta dep. Jandy, uchwaliła Izba jednogłośnie przyjąć przedłożenie rządowe za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa. Opozycya przedłożyła 5 wniosków mniejszości. W imieniu opozycyi przemawiał najpierw dep. Pergelt, poczem zabrał głos P. Minister skarbu dr. Biliński.

P. Minister skarbu wykazywał, że Rząd i Izba deputowanych mają jeden i ten sam cel na oku: przyjścia ludności z pomocą. Chodzi tylko o wybór środków. Dep. Daszyński wskazał na nędzę ludności wiejskiej w Galicyi. — Pan Minister przyznaje, że nędza jest wielką, ale nie sądzi, ażeby smutne to położenie wynikło właśnie tylko z powodu klęsk w roku bieżącym. Chcąc usunąć radykalnie nędzę ludu wiejskiego w Galicyi, należałoby zupełnie inne cyfry wciągnąć w rachubę. Nędzy tej, która w pewnej mierze stała się chroniczną, nie można w ogóle usunąć bezpośrednimi zasiłkami pieniężnymi, a raczej możnaby stan jeszcze pogorszyć. Państwo winno wspólnie z ludnością i z organami autonomicznymi zwolna i systematycznie działać w tym kierunku, ażeby w krajach, w których niedostatek panuje, wzrastał stale dobrobyt.

P. Minister zwrócił się następnie przeciw twierdzeniu jednego z mówców, że P. Namiestnik Galicyi za późno przedłożył wnioski o zapomogi; Galicya nie była nawiedzoną powodziami, dlatego też nie jest wymieniona w §. 1 przedłożenia, Namiestnik nie miał przeto żadnego powodu do przedstawiania w tym kierunku wniosków. O ile jednak w Galicyi w niektórych powiatach powstały szkody skutkiem innych klęsk elementarnych, — Rząd jest gotów udzielić zaliczek ze środków, jakimi na podstawie §§. 3 i 5 rozporządzać może

W odpowiedzi na zarzut, że Rząd nie dość wcześnie z akcyą wystąpił, przypomniał P. Minister, że przedłożenie już 22 września otrzymało wstępną aprobatę Najj. Pana — a dziś jeszcze przez Izbę nie jest załatwione. P. Minister nie może pojąć, iż powstają tu jakieś różnice pomiędzy większością a mniejszością, tu gdzie idzie o to, aby najuboższym z ubogich przyjść z pomocą. Suma proponowana wystarczy na razie, — co dalej będzie jeszcze potrzebne, to się później okaże. Pan Minister prosi, ażeby cyfr w ustawie proponowanych nie podwyższano. P. Minister nie chce w końcu utrzymywać, się później — ze względu na wielkie wydatki na zabudowanie potoków górskich i regulacye rzek — nie okaże konieczność podwyższenia cyfr zapomogowych, do czego i kraje koronne przyczynić się będą musiały. (Oklaski.)

Na tem posiedzenie do godziny 7 wieczorem odroczono.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 7 minut 30.

Dep. Kaiser, Schlesinger i Forcher uzasadniali wnioski mniejszości, poczem otwarto rozprawę nad rozmaitymi w toku dyskusyi postawionymi wnioskami. Do głosu zapisało się 20 mówców przeciw przedłożeniu, 15 za przedłożeniem.

Po przemówieniu dep. Wohlmeyera rozprawę dalszą odroczono.

Dep. Krempa wniósł interpelacyę w przedmiocie niszczenia lasów w Galicyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 30 w nocy, następne w poniedziałek.

Wiedeń, 20 listopada. Dolno-austryacki Sejm otworzył dzisiaj przemówieniem Marszałek krajowy.

Budapeszt, 20 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie gabinetu, rozciągające moc obowiązującą ustawy o trybunale administracyjnym i innych ustaw, z dniem dzisiejszym także na Rjekę (Fiume).

Kanea, 20 listopada. Do torpedowca austryackiego „Tiger“, który przewoził wczoraj na swym pokładzie załogę z Kissamo, strzelali powstańcy z karabinów w chwili przejazdu okrętu obok przylądka Spada. Strzały nie dosięgły jednak torpedowca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20go listopada 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 132·30, Węgierskie akcye kredytowe 387·50, Akcye anglo-austryackie 162·75, Akcye banku Union 292·—, Akcye kolei południowej 79·75, Losy tureckie 62·30, Akcye kolei państwowej 335·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 153·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—. Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 219·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·40. Akcye banku związkowego 253·—, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 100·—, Kredytowe ziemski 457·—, Kredyty 354·50, Rimamurania 251·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Uczeń centralnego instytutu w Sztokholmie

Dr. Józef Dukiet

powrócił i ordynuje gimnastykę szwedzką leczniczą, (ortop, masaż i elektr.) w skrzywieniach, reumatyzmie, błędnicy, cukrzycy, histeryi, migrenie, osłabieniu starczem, chorobach kobiecych, jakoteż w cierpieniach serca i kiszek. Ulica Sykstuska liczba 35, od 3 — 4. 1260

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiany oraz Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego, do frontowych lokalności w parterze

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 497

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 listopada 1897.

HOTEL GEORGE

PP. G. Lisowski z Kalwaryi, E. Wyczółkowski z Borszczowa, S Wachowicz z Dawidkowa, A. Obertyński z Nudnowa, J. Jabłonowski z Zagwoździa, L. Horodyski z Trusteńkiego, J. Guźkowski z Berezowa, L. Lisowski z Mieczownika.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. Jodłowshi z Król. Polskidgo, J. Sierakowski z Warszawy, M. Torski ze Starego Miasta, R. br. Czedik z Wiednia, A Wiesiołowski z Prelipcza, K. Taussig z Pragi.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 20 listopada 1897.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211	50	124	50
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	390	50	393	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385	—	395	—
" kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
" " 4½% " los w 50 l.	100	10	100	80
" " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
" kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	70	101	4[illegible]
" " 4% w. a. los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	96	80	97	50
4% los w 56 lat	96	50	97	20
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
" " 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	97	70	98	4[illegible]
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96	60	97	3[illegible]
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	29	—
" Stanisławowa	44	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	2[illegible]
" " papierowy	127	60	128	60
100 marek niemieckich	58	65	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 listopada 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.45	102.65
luty-sierpień	102.40	102 60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 40	102 60
kwiecień-październik	102 40	102 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	160 25	161 25
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143 50	144.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160 50
" " 1864 po 100 zł.	192.—	193 —
" " 1864 po 50 zł.	192 —	193.—
Listy zast. doman. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.90	123 10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	102 15	102 35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolno od podatku za 100 zł 4 pr.	120.45	121.45
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.—	256 —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.45	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.70	100 70
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	212 50	213 —
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100.—	100 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.—	100.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99 40	100 40
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 300 marek 4 prc.	119.75	120.75
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.75	101 75
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101 90
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139 75
" poż. premiowa za 100 zł.	152 75	153 50
" " za 50 zł.	152.50	153 50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.90	98.90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.05
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.25	— —
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	98.—	98 70
" oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.80	98 80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96 90
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36 75	37 25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	62.65	63.15
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.60	99.60
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.50	119.50
" " " " " " 1889 3 pr.	117.75	118 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	104 60	105.—
" " " " los. 4 pr.	96 15	97.15
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	100 —	101.—
" " " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	97.75
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97.—	97.80
" " " " 4 pr. stare	98.—	98.75
" " " " 4 pr. za 200 kor.	96.20	97.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102 —	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100 —	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
" " " 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	104 —	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	117.75	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr	116.75	118 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 45	101.45
" " " " " " 1887 4 pr.	100 35	101.35
" " " " " " 1888 4 pr.	102 —	103 —
" " " " " " 1891 4 pr.	100 35	101 35
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.10	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.25	100 25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	— —
Weg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr	108 —	109 —
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.25	108.25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.50	200 50
Ciary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	156.—	162 —
Pożyczka m. Insbruka 20 zł.	29. —	30. —
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23. —
Palffy 40 zł mk.	59 50	60.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19 25	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9 20	10.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	26 —
Salma 40 zł. mk.	74 —	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	[illegible]
St. Genois 40 zł. mk.	79 —	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45 —	47 —
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149 —	153 —
" " " 50 zł. 4 pr.	68 —	72 —
Waldstein 20 zł. mk.	57 —	60 —
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.50	163 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1436 —	1440 —
Zakł. kred. dla handlu i przem	354.50	355.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.50	388.50
Dolno austr. tow. esk 500 zł.	755 —	760 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	388 —	394 —
" dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	219 75	220.25
" Austro-węg. 600 zł.	950.—	9[illegible]3.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł	291 —	291 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134. —	134.50
Živnostenska banka 100	128 50	130 —
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	210 —	—.—
" " " (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3405.—	3410.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291 25	292.—
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196 —	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	335 75	336 25
" węgier. galicyj. I. 200 zł.	212.25	213.25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	440 —	443 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	292 —	294.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	132.75	133.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł	697 —	699 —
Schodnicy 500 kor.	590 —	595 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow kop. węgla 70 zł.	170 —	170 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58 85	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.80	119.90
Paryż za 100 fran.	47.55	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.20	45.30
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.47.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.5	9.54.5
20-markówka	11.76	11.80
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82.5	58 90
Włoskie banknoty za 100 lir	45.25	45 35
Ruble	1.28.25	1.28.50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4124 (9280 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l 190 według wykazu hip. 444 księgi gruntowej gminy katastr. Wojniłów Chaji Katz własnej na rzecz Markusa Wiesel pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 675 zł.

Wadyum 67 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 20 sierpnia 1897.

L. 3266 (9281 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na rzecz Dawida Englera publiczna przymusowa licytacya realności objętej wyk. hip. l. 498 ks gr. dla gminy Krzyworównia objętej Myrona Potieka Harasyma własnej dnia 20 grudnia 1897 i dnia 24 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano.

Realność ta tylko na drugim terminie za niżej ceny szacunkowej w kwocie 2465 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum 246 zł. 50 ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono p. Józefa Habera c. k. notaryusza w Żabiu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, 8 września 1897.

L. 11751 (9277 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 117 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu 23 grudnia 1897 i 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż należących do małoletnich Jawki i Dmytra Symy 3|30 części ciała hip. lwh 39 i 1|10 części ciała hip. lwh. 30 ks. gr. gm. Chosen, tudzież należących do Wasyla Symy 2|10 części ciała hip. lwh. 30, 2|5 części ciała hip. twh. 39 i 6|10 części ciała lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Chosen.

Cena wywołania wynosi 506 zł. 40 ct niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. 64 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzy dopiero po dniu 5 października 1897 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone jak nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora w osobie Jana Jurkiewicza c. k. not. w Lisku jako też za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 29 października 1897.

L. 17172 (9198 1—3)

C k. Sąd powiatowy miej. delegow. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej p. Lwa Szechowicza przeciw spadkob. ś. p. Stefana Wołoszyna o zapłacenie kwoty 200 zł. odbędzie się dnia 14 stycznia 1898 i dnia 18 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpoł. w biórze Nr. 52 przymusowa sprzedaż realności objętej whl. 271 ks. gr. gm. Walawa

Cenę wywołania stanowi kwota 919 zł.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Mestera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 30 września 1897.

L. 3499 (9013 2—3)

Dnia 20 grudnia 1897 i dnia 20 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu pod lk. 281 położonej wyk. hip. 137 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczki małol. Racheli Knopf własnej na zaspokojenie wierzytelności Isaaka Geilesa i Leiby Freidesa w kwocie 200 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 191 zł.

Wadyum 19 zł. 10 ct.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dobromil, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 6490 (8988 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Michała Einzigera w kwocie 116 zł. a. w. zpn. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości objętej whl. 153, 5|6 części posiadłości lwh. 831, całej posiadłości lwh. 1181 i połowy posiadłości lwh. 1182 ks gr. gm. Stary Sącz objętych Jana Schreinera własnych w dniu 20 grudnia 1897 i 20 stycznia 1898 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 850 zł., 177 zł. 77 ct., 1000 zł. i 250 zł.

Wadyum 113 zł, 45 zł., 250 zł. i 63 zł. wal. austr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 29 września 1897.

L. 66714 (9060 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej gal Towarzystwa kredytowego we Lwowie przeciw masie konkursowej Salamona Goldsterna i Naftalego Goldsterna o zapłacenie reszty raty 46 zł. 11 ct. i trzech półrocznych rat po 142 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1897 i dnia 28 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tego sądu przymusowa publiczna sprzedaż dobr Szaborina wedle wyk. hip. l. 778 karty B. do masy konkursowej Salamona Goldsterna i do Naftalego Goldsterna należących w okręgu Sądu powiatowego w Uhnowie położonych a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 11794 zł. na drugim zaś także niżej takowej.

Wadyum wynosi 1179 zł.

Dla tych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby nabyli prawa rzeczowe na sprzedać się mających dobrach po dniu 6 września 1897 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze w niniejszej sprawie egzekucyjnej zapaść mające uchwały z jakiegobądź powodu wcale nie lub nie dość wcześnie zostały doręczone ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Marynowskiego z substytucyą adw. dr. Dobieckiego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, 30 października 1897.

L. 9739 (9214 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Gerszona Kesslera w kwocie 16 zł. 90 ct. przymusowa sprzedaż 1/3 części realności whl. 249 ks. gr. gm. kat. Karów objętej dłużnika Dmytra Leńczuka własnej w zabudowaniu tut Sądu dnia 22 grudnia 1897 i dnia 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 247 zł. 33 ct.

Wadyum 24 zł. 75 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd registraturze.

Uhnów, 27 października 1897.

L. 68300 (9183 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego t. j. trzech rat po 237 zł 30 ct. w a. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod lk. $157^3/_4$ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 126 dz. III. gminy kat. Lwów objętej dłużników Kalmana Kalba i Betti Kalb własnej a to dnia 12 stycznia 1898 i 10 lutego 1898 każdym razem o godz 10 przedpołudniem w tus. sali rozpraw.

Realność powyższa zostania przy pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania t. j. kwoty 14000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 1400 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny realności licytacyjnej można przejrzeć w tus. registraturze.

Zarazem dla wszystkich wierzycieli którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego mającej być sprzedaną realności t. j. po dniu 31 lipca 1897 prawo hipoteki na wspomnianej realności nabyli lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna nie dość wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem adw. dr. Bronisława Michalewskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Marynowskiego

Lwów, dnia 6 listopada 1897.

L. 6614 (8576 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1898 i dnia 3 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 125 w Głębowicach położonej dłużniczej masy spadkowej Franciszka Żabińskiego własnej.

Cena wywołania 1355 zł. 31 ct.

Wadyum 146 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Malec.

Andrychów, 17 września 1897.

L 6714 (9128 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dory Freundlich w kwocie 4 zł. 78 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 grudnia 1897 i 24 stycznia 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 197 ks. gr. gm. Lipnik objętej Jędrzeja Urbaniaka własnej.

Cena wywołania 373 zł.

Wadyum 37 zł. 30 ct. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Brunona Rogalskiego c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 14 września 1897.

L. 7141 (9129 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Manasesa Lehrfelda w kwocie 36 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 22 grudnia 1897 i 24 stycznia 1898 o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 142 gm. kat. Wierzbanowa objętej w Kobielniku położonej Michała Capa własnej.

Cena wywołania 1044 zł.

Wadyum 104 zł. 40 ct. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 30 września 1897.

L. 10198 (9176 2—3)

Dnia 23 grudnia 1897 powyżej lub za, zaś dnia 25 stycznia 1898 nawet i niżej ceny szacunkowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności whl. 589 II dz. ks. gr. gm. Śniatyna objętej na rzecz komercyalnego Zakładu kredytowego w Śniatynie pto 150 zł. a. w. z przyn.

Cena wywołania realności whl. 589|II. stanow kwota 2062 zł. a. w.

Wadyum zaś 10%.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Markussohn w Śniatynie.

Śniatyn, 29 września 1897.

L. 11060 (9131 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 23 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Leopolda Chodackiego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 37 gm kat. Krasne objętej dłużnika Andrzeja Kowacza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 27 grudnia 1897 i 31 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw dr. Karol Młodzik.

Wadyum wynosi 70 zł. a. w.

Limanowa, 30 września 1897.

L. 66715 (9023 2—3

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw masie konkursowej Salamona Goldsterna i Naftalego Goldsterna o zapłacenie trzech rat półrocznych po 412 zł. i po 270 zł. z pn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1897 i w dniu 28 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. Sądu przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Domaszów wedle wyk. hipot. 616 karty B. do masy konkursowej Salamona Goldsterna należących w okręgu sądu powiatowego w Uhnowie położonych, a to na pierwszym terminie tylko, za lub wyżej ceny wywołania 102.748 zł., w drugim zaś także niżej takowej.

Wadyum wynosi 10.274 zł. a. w.

Dla tych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby nabyli prawa rzeczowe na sprzedać się mającej majętności po dniu 8 września 1897 jako dniu wydania uzupełnionego wyciągu hipotecznego, lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały w niniejszej sprawie egzekucyjnej zapaść mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone nie zostały, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Marynowskiego z substytucyą adw. dr. Dobieckiego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 191 (8717 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Stempla w kwocie 370 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 30 grudnia 1897 i dnia 30 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 166 gm. kat. Żołynia objętej dłużnika Leiby Fränkla własnej i połowy realności lwh. 1661 gm. kat. Żołynia objętej Getzla Wilkenfelda i Nichy Wilkenfeld własnej.

Cena szacunkowa zarazem wywołania 2000 zł.

Bliższe warunki likytacyjne, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 20 września 1897.

L. 59622 (8016 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi 2509 zł. 63 ct. z pn. niewłasnowolnej Ludmili Wiśniewskiej odbędzie się w sali rozpraw tegoż Sądu w dniu 14 stycznia 1898 i w dniu 17 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna licytacya realności pod lk. $141^1/_4$ we Lwowie położonej whl. 116 ks. gr. gm. miasta Lwowa dziel. IV objętej, Jadwigi, Kazimiery i Zygmunta Micewskich własnej i że na pierwszym terminie realność ta tylko nad lub za cenę szacunkową, a zarazem wywołania, na drugim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 3441 zł. każdy z licytujących ma przed terminem licytacyi lub w dniu tejże przed rozpoczęciem takowej złożyć wadyum w wysokości 10% ceny wywołania to jest: 345 zł. w gotówce lub w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności, Banku krajowego lub innych papierach pupilarne bezpieczeństwo mających, które po kursie w dniu przed dniem odbytej licytacyi notowanym, jednakże nie wyżej wartości nominalnej, które to wadyum po odbytej licytacyi zwróconem zostanie z wyjątkiem najwięcej ofiarującego.

Akt szacunkowy, tudzież warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby na sprzedać się mającej realności uzyskali prawo hipoteczne po dniu 10 sierpnia 1897 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego lub którymby uchwała licytacyjna do rąk własnych nie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata dr. Greka z substytucyą adw. dr. Sitnickiego ustanowiony został.

Lwów, dnia 25 września 1897.

L. 5379 (9246 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 40 zł. i 72 zł. i t. d. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 16 grudnia 1897 i dnia 27 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa objętej małżonków Mojżesza i Blimy Silberów własnych.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoieczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 13 września 1897.

L. 5570 (8323 2—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko-delegowany Przemyślu podaje powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Maryi Buczak przeciw Antoniemu Wlazło i Rozalii Wlazło o zniesienie współwłasności realności whl. 615 księgi gruntowej gminy Medyka odbędzie się dnia 22 grudnia 1897 o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 52 przymusowa sprzedaż realności w Medyce położonej, wykazem hip. l. 650 objętej, Maryi Buczak Antoniego Wlazło i Rozalii Wlazło własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 881 zł. wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata Dr. Angermana.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. registraturze.

Przemyśl 31 marca 1897.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

L. 10259 (9241 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 30 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 30 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 1154 gminy kat. Bursztyn Leiby Glotzera własnej na rzecz Salamona Ber Laufera pto 120 zł. z pn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Bursztyn, 30 października 1897.

L. 37610 (9238 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w kwotach 652 zł. 97 ct., 652 zł. 69 ct., 652 zł. 41 ct. i 17925 zł. 35 ct. z przyn., w dniu 20 grudnia 1897 i w dniu 24 stycznia 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę odbyć się mającą w biurze tut. c. k. Sądu pod Nr. 8 dla sprzedaży realności pod l. k. 158 dz. IV w Krakowie, lwh. 817 dłużniczki Maryi z Pęgowskich Beymowej własnej.

Cena wywołania wynosi 60000 zł.

Wadyum 6000 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Wilhelm Dadlez, zastępcą adw. dr. Jan Jakubowski.

Kraków, 15 października 1897.

L. 10472 (9244 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 7 grudnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 12 stycznia 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 25 według wyk. hip. 521 ks. gr. gminy Grodek Kazimierza Gadzińskiego własnej na rzecz pow. Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku pto 300 zł. z pn.

Cena wywołania 9590 zł.

Wadyum 959 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryanny z Wojaszyńskich Gadzińskiej, Aleksandra Tornoki, tudzież upadłego towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem A. Henze c. k. notaryusza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 18 września 1897.

L. 7858 (9042 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 138 zł. 17 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 275 gm. kat. Wolażarnowska objętej dłużniczki Katarzyny Kurtykowej własnej w dwóch terminach, mianowicie 20 grudnia 1897 i 20 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn w Radłowie.

Wadyum wynosi 57 zł. aw.

Cena wywołania 577 zł. 60 ct.

Radłów 12 października 1897.

L. 5172 (9211 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 112 zł. 72 ct. aw. dozwoloną została sprzedaż realności pod l. 32 m. Leżajska położonej lwh. 25 tej gminy objętej masy spadkowej Pinkusa Eengelberga własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez publiczną licytacyę w tut. Sądzie w dwóch terminach dnia 28 grudnia 1897 i 28 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie 5000 zł.

Wadyum wynosi 500 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze w godzinach urzędowych.

Leżajsk 24 lipca 1897.

L. 26319 (9288)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się w dniu 14 i 15 grudnia 1897 trzecia publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1898, 1899 i 1900 lub też bezwarunkowo rok 1898 z milczącem przedłużeniem na dalsze 2 lata t. j. 1899 i 1900

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Przed dzierż.	Klasa taryfy	Cena wywołania czynszu na rok jeden zł	kr	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okr skarb w Rzeszowie od godz. 9 rano do 2 popoł.	UWAGA
1	Raniżów	mięso	III.	1322	80	dnia 14 grudnia 1897	W myśl § 10 ust krajowej z 15 kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 33 obowiązanym jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina i moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Tarnobrzeg			3451	36		
3	Błażowa	wino		150	--	dnia 15 grudnia 1897	
4	Czudec			80	50		
5	Ropczyce			605	60		
6	Tyczyn			151	50		

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godz. urzędowych najpóźniej do godz. 2 popołudniu dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Spóźnione oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie i w odnośnych Nadzorach c. k. straży skarbowej.

Rzeszów, dnia 17 listopada 1897.

L. 2952 (9218 3—3)

Dnia 10 grudnia 1897 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu salinarnego licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1898 następującego materyału budulcowego a mianowicie:

Drzewo jodłowe okrągłe 8—10 cm. grube, 9·5 m. długie, sztuk 400.

Drzewo jodłowe okrągłe 16 cm. grube, 6·63 m. długie, sztuk 200

Drzewo jodłowe okrągłe 18 cm. grube, 6·63 m. długie sztuk 190

Drzewo jodłowe okrągłe 21 cm. grube, 6·63 m. długie sztuk 700

Drzewo jodłowe okrągłe 24 cm. grube, 6·63 m. długie sztuk 850

Drzewo jodłowe okrągłe 26 cm. grube, 6·63 m. długie sztuk 1500

Drzewo jodłowe okrągłe 29 cm. grube, 6·63 m. długie sztuk 2000

Drzewo jodłowe okrągłe 31 cm. grube, 6·36 m. długie sztuk 1900

Drzewo jodłowe okrągłe 37 cm. grubę, 6·63 m. długie sztuk 40

Drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube, 8 m. długie sztuk 200

Drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube, 10·5 m. długie sztuk 50

Drzewo sosnowe okrągłe do pomp 30 do 32 cm. grube, 3·8 m. długie sztuk 50

Budulec musi być w najlepszym gatunku od pnia a nie z wierzchołków, suchy, równorosły, nie sękaty, bez kory i mieć przepisaną miarę, wymiar grubości rozumie się w cieńszym końcu

Dokładnie sporządzone oferty, ostemplowane znaczkiem na 50 ct. zawierające wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty i zaopatrzone klauzula, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i że tymże się bezwarunkowo poddaje wnosić należy najpóźniej do godz. 11 rano w dniu licytacyi na ręce c. k. Naczelnika.

Na kopercie nalezy umieścić napis: „Oferta N. N. na dostawę materyału budulcowego w roku 1898"

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11½ przedpołudniem.

Bliższe warunki tej licytacyi, które oferenci własnoręcznie podpisać mają przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. zarządu lub w c. k. Dyrekcyach okręgu skarbowego w Samborze, Przemyślu, Sanoku, Rzeszowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Wadowicach i Krakowie.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 15 listopada 1897.

L. 26889 (9222 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Sanockiego przeciw Uszerowi Knoll i tow. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 1 luteg 1898 i dnia 1 marca 1898 każdym razem o godz 10 przed południem w biórze Nr. 46 przymusowa sprzedaż realności w Ujkowicach położonej wyk. hip. l. 83 ks. gr. tejże gminy objętej w 5|8 częściach proszącego Jana Sanockiego, w 2|8 częściach Uszera Knoll, w 1|8 części Ryfki Orgel własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1290 zł.

Wadyum zaś 129 zł. a. w.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Süssweina.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 3 października 1897.

L. 5283 (9201 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Skarbu państwa przeciw Benjaminowi Weiss pto 74 zł 53½ ct. odbędzie się w c. k. Są dzie powiatowym w Chodorowie egzekucyjna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 459 ks gr. gm. kat. Brzozdowice objętej dłużnika Benjamina Weiss własnej dnia 23 grudnia 1897 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 21 stycznia 1898 nawet poniżej taxowej zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 80 zł.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli wszystkich, którzyby po dniu 29 listopada 1896 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została, niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora c. k. notaryusza Edwarda Suchardę w Chodorowie

Chodorów, 24 lipca 1897.

L. 1778 (9261 1—2)

Zarząd gminy Jaryczów nowy wydzierżawia w dniu 6 grudnia 1897 zapomocą ofert pisemnych prawo propinacyi względnie czopowego w Jaryczowie nowym na czas od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1901.

Cena wywołania 2650 zł. 80 ct. rocznie.

Wadyum 300 zł.

Oferty należy wnosić w dniu 6 grudnia b. r. godz. 1 popołudniu.

Bliższą wiadomość udziela Zarząd gminny.

Jaryczów nowy, 18 grudnia 1897

Komisarz rządowy

Lödl.

L. 514 (9185 2—3)

Na zabezpieczenie przewozu materyałów tytoniowych z dworca kolejowego w Przemyślu do c. k Magazynu sprzedaży tytoniu w Przemyslu i napowrót na razie na przeciąg jednego roku t. j od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 a ewentualnie w razie przedłużenia także i na następne lata odbędzie się dnia 10 grudnia 1897 r rozprawa ofertowa w c. k Magazynie sprzedaży tytoniu w Przemyślu o czem chcących się podjąć tego przedsiębiorstwa zawiadamia

Wyczerpujące ogłoszenia jako też bliższe warunki kontraktu mogą być przejrzane w niżej podpisanym c. k urzędzie w godzinach urzędowych.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu w Przemyślu

Przemyśl, 15 listopada 1897.

Konkursa.

L. 1884 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Nowym Sączu ogłasza niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

I. Na posadę nauczyciela 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Nowym Sączu dla przedmiotów objętych grupą I z płacą roczną 800 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Ewentualnie na posadę starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej pozostającej w połączeniu ze szkołą wydziałową męską w Nowym Sączu z płacą 700 zł i 10 proc. na mieszkanie oraz na posadę młodszego nauczyciela tejże szkoły z płacą 420 zł. i 10 prc. na mieszkanie.

III. Na posady kierownika 4-klasowej szkoły mieszanej przy kolonii kolejowej w Nowym Sączu z płacą 700 zł., remuneracyą za kierownictwo oraz wolnem pomieszkaniem lub remuneracyą za mieszkanie, oraz na dwie posady starszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą 700 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie i na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 420 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

IV. Na posadę kierownika szkoły w Łącku z płacą 350 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

V. Na posadę w 1-klasowej szkole: 1. w Andrzejówce, 2. Biegonicach, 3 Dubnem, 4. Gostwicy, 5. Jakóbkowicach, 6. Jastrzębiku, 7. Leluchowie, 8. Paszynie, 9. Podolu, 10. Rostoce wielkiej, 11. Swierkli, 12. Trzetrzewinie, 13. Złockiem, 14. Zubrzyku, 15. Żegiestowie z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem, przy szkole w Żegiestowie nadto 50 zł. dodatku zdrojowego.

W szkołach w Andrzejówce, Dubnem, Jastrzębiku, Leluchowie, Rostoce wielkiej, Złockiem, Zubrzyku, Żegiestowie jest język wykładowy ruski, w innych szkołach polski.

VI. Posady młodszych nauczycieli w 2-klasowych szkołach w: 1. Chemranicach, 2. Rytrze, 3. Siedlcach, 4. Wielogłowach, 5. Zagorzynie z płacą 300 zł. i 10 prc dodatkiem na pomieszkanie.

Podania należycie udokumentowane, wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu do 22 grudnia b. r.

Nowy Sącz, 20 października 1897.

L. 1471 (2—2)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Posady nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły w Sułkowicach z płacą 350 zł. i 35 zł. na pomieszkanie oraz na posadę nauczyciela młodszego tejże szkoły z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

II. Dwu posad nauczycieli starszych z płacą 350 zł. i 35 zł. na pomieszkanie, oraz jednej posady nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie w 4-klasowej szkole w Zawoi.

III. Na posady nauczycieli z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w szkołach 1-klasowych w Białej, Jasienicy, Tenczynie i Tokarni.

IV. Na posady nauczycieli młodszych 2-klasowych szkół ludowych z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie w: 1. Bieńkówce, 2. Budzowie, 3. Juszczynie, 4. Głogoczowie, 5. Krzyszkowicach, 6. Lubniu, 7. Łętowni, 8. Osielcu, 9. Skawicy, 10. Skawie, 11. Trzemeśni i 12 Woli Radziszowskiej.

W szkołach wymienionych pod 2. 5. 6. 7. 8. 10. i 12. ma nauczyciel wolne pomieszkanie.

Nauczyciele lub nauczycielki ubiegający się o jedną z powyż wymienionych posad, mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, stali zaś nauczyciele także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej do 22 grudnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Myślenice, dnia 15 października 1897.

L. 1559 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Chrzanowie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. W 5 klasowej szkole męskiej w Chrzanowie na posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10 prc dodatkiem na mieszkanie.

2. W 4-klasowej szkole męskiej w Jaworznie na posadę nauczyciela starszego z płacą 350 zł, 50 zł. dodatku miejscowego do emerytury niewliczalnego, użytkiem 1|2 morga gruntu i 150 cetnarów węgli na opał.

3. W 3 klasowej szkole w Szczakowej „na Piasku" na posadę nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i 50 zł. dodatku miejscowego do emerytury niewliczalnego

4 W 1-klasowych szkołach w Libiążu małym, Bobrku, Okleśni, Jankowicach, Płokach, Psarach, Myslachowicach Rozkochowie na posady nauczycieli (lek) samoistnych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

5. W 2-klasowych szkołach w Brodłach, Byczynie, Ciężkowicach, Chełmku, Dąbrowie, Kwaczale, Libiążu wielkim, Niedzieliskach, Szczakowej wsi, Żarkach na posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł., w Niedzieliskach i Szczakowej wsi z dodatkiem miejscowym w kwocie 50 zł. Z kandydatów ubiegających się o posadę nauczyciela starszego w Chrzanowie pierwszeństwo będą mieli nauczyciele z kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów II. grupą objętych; kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela starszego w Jaworznie i Szczakowej „na Piasku" winni się wykazać kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego. Od innych kandydatów wymaga się kwalifikacyi do szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim. Podania należycie udokumentowane, z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej i wykazu lat służby, ewentualnie wymiaru służbowego, należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Chrzanowie najdalej do 22 grudnia b. r.

Chrzanów, 12 października 1897.

L. 1717. (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycieli religii:

a) obrządku rzym kat.;

b) obrządku gr. kat.;

c) izraelickiej w 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im św. Jadwigi w Jarosławiu, tudzież takich samych posad nauczycieli religii w 3 klasowej szkole wydziałowej męskiej im. ks. Skargi w Jarosławiu ewentualnie ogłasza się toż konkurs na posady nauczycieli religii w szkołach ludowych pospolitych w Jarosławiu, gdyby posady te opróżniły się z powodu stałego obsadzenia posad w szkołach wydziałowych.

Do każdej posady nauczyciela religii w szkole wydziałowej przywiązana jest płaca w kwocie 800 złr. i dodatek na pomieszkanie w kwocie 80 złr.

Do każdej posady nauczyciela religii w szkole ludowej pospolitej przywiązaną jest płaca w kwocie 700 złr. i dodatek na pomieszkanie w kwocie 70 złr.

Obowiązkiem nauczyciela religii jest udzielanie nauki religii w myśl §. 1. ust z dnia 30 drudnia 1889 (Nr. 71. Dz. ust. i rozp. kraj.)

Posady nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

O posady nauczyciela religii izraelickiej mogą się ubiegać tylko kandydaci posiadający egzamin rabinacki, albo w braku tegoż uzdolnienie do udzielenia nauki religii, nadto kandydaci o posady nauczyciela religii izraelickiej w szkołach wydziałowych mają się wykazać patentem na nauczyciela szkół wydziałowych z którejkolwiek grupy, a kandydaci ubiegający się o takież posady w szkołach pospolitych patentem na nauczyciela szkół pospolitych.

Prawo prezentowania na wymienione wyżej posady przysługa Radzie miejskiej w Jarosławiu.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w nieprzekraczalnym terminie do 29 grudnia 1897.

Jarosław, dnia 5 listopada 1897.

L. 1754. (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posady kierowników szkół 2-kl. w Niwiskach i Weryni z płacą roczną 350 złr., wolnem pomieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr.

2. Na posadę nauczyciela w szkole 1-kl. w Trzęsówce z płacą roczna 350 złr., wolnem pomieszkaniem i prawem użytkowania gruntu szkolnego.

3 Na posadę nauczyciela młodszego w szkole 5-kl. w Sokołowie z płacą roczną 400 złr. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowej za pośrednictwem władzy przełożonej w terminie do 29 grudnia b. r.

W Kolbuszowej dnia 2 listopada 1897.

L. 95128 (9235 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Skowiatynie w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Z płacą rocznych 100 zł.

Ryczałtem kancelaryjnym 20 zł.

Wynagrodzeniem 60 zł za codzienne posłania pieszego do Korolówki i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 14 listopada 1897.

L. 2754. (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela w 4-klasowej szkole męskiej im. Elżbiety we Lwowie z płacą roczną 800 złr. i z 10% dodatkiem na mieszkanie.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na taką samą posadę w innej szkole miejskiej etatowej, przy tej sposobności opróżnić się mogącą.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie najdalej do 29 grudnia 1897.

We Lwowie dnia 15 października 1897.

L. 3024. (2—2)

W ogłoszonym w 10 Nrze „Dziennika urzędowego“ konkursie zaszła pomyłka a mianowicie pod l. p. 4 umieszczono konkurs na posadę gr. kat. katechety w 6-klasowej szkole męskiej w Kołomyi, która to posada jest stale obsadzona.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Kołomyi dnia 6 listopada 1897.

L. 532. (2—2)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Turce ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Jednej posady nauczyciela starszego z płacą 450 złr. i 45 złr. na pomieszkanie, tudzież dwóch posad nauczycieli (ek) młodszych z płacą 400 złr i 40 złr. na pomieszkanie w 5-klasowej szkole ludowej w Turce z wykładowym językiem polskim.

Pierwszeństwo mają kandydaci z patentem do szkół wydziałowych z grupy I. lub III.

2. Posady nauczyciela (lki) z wykładowym językiem ruskim w 1-klasowych szkołach ludowych z płacą 350 złr., użytkiem gruntu i wolnem pomieszkaniem: 1. w Bererce, 2. Boryni, 3. Chaszczowie, 4. Ilniku, 5. Jabłonce wyżnej (326 złr. i 6 sąg. drzewa opałowego wartości 24 złr.), 6. Jasienicy zamkowej, 7. Jaworze, 8. Kamarnikach, 9. Krasnem, 10. Łomnie, 11. Łosińcu, 12. Matkowie, 13. Michnowcu, 14. Mochnatem, 15. Rozłuczu i 16 w Żukotynie.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (lki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae), stali nauczyciele (lki) zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych władz do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 29 grudnia 1897.

W braku kompetentów (ek) z patentem nauczycielskim mogą przez zastępstwo obsadzone lub zupełnie nieobsadzone ad 2, 3, 4, 5, 6, 9, 11, 13, 14 i 16 posady bądź zwłocznie otrzymać, na razie prowizorycznie, kandydaci (tki), posiadający przynajmniej uzyskane w c. k. seminaryum nauczycielskiem świadectwo dojrzałości.

W Turce dnia 4 listopada 1897.

L. 11474 (9237 2—2)

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na stypendyum z fundacyi gminy m. Przemyśla o rocznej kwocie 100 zł.

Stypendyum powyższe jest przeznaczone dla uczniów krajowych szkół realnych lub techniki.

Przy nadaniu tego stypendyum uwzględnieni będą w pierwszym rzędzie synowie przynależnych do gminy Przemyśla mieszkańców tego miasta w Przemyślu urodzeni, w braku takich, synowie przynależnych do gm. Przemyśla mieszkańców tego miasta w innem miejscu królestw Galicyi i Lodomeryi lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego urodzeni, w braku takich kandydatów, uczniowie szkół krajowych wyżej opisanych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub Wielkiem Ks. Krakowskiem urodzeni bez różnicy wyznania religijnego.

Kandydaci na powyższe stypendyum powinni się odznaczać dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością a nadto wykazać, iż rzeczywiście wsparcia potrzebują.

W celu udowodnienia powyższych warunków przedłożyć winien kandydat metrykę urodzin, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Podania wnosić należy za pośrednictwem odnośnej Dyrekcyi szkolnej a względnie Rektoratu do Rady miejskiej w Przemyślu w terminie do 24 grudnia 1897.

Magistrat miasta

Przemyśl, 10 listopada 1897.

L. 1171 (1—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs:

1. Na posadę starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Dąbrowie z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Zastrzega się pierwszeństwo kandydatom z egzaminem kwalifikacyjnym do szkół wydziałowych.

2. Na posadę nauczyciela kierującego 1-klasowej szkoły w Radgoszczy z płacą 350 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posady samoistnych nauczyciel 1-klasowych szkół: 1. w Ćwikowie, 2. Gruszowie wielkim, 3. Odporyszowie, 4. Sieradzy, 5. Szarwarku, 6. Smęgorzowie, 7. Woli rogowskiej, 8. Żelazówce i Niecieczy z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posady młodszych nauczycieli 2-klasowych szkół w: 1. Bolesławiu, 2. Gręboszowie, 3. Mędrzechowie, 4. Oleśnie, 5. Radgoszczy, 6. Wietrzychowicach z płacą roczną 300 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

5. Na posadę młodszego nauczyciela 4-klasowej szkoły mieszanej w Szczucinie z płacą 400 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

Podania należycie udokumentowane, zaopatrzone tabelą kwalifikacyjną i wykazem służbowym, należy przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej do 22 grudnia 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Dąbrowa, dnia 18 października 1897.

L. 561 (1—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu bohorodczańskim rozpisuje się niniejszem konkurs, a mianowicie:

a) Na posadę nauczyciela kierującego szkoły 5 klasowej mieszanej z językiem wykładowym polskim w Bohorodczanach z płacą 450 zł., do której wlicza się wartość naturaliów w kwocie 71 zł. 20 ct., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Na posadę nauczyciela starszego tej samej szkoły z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu którejkolwiek z tych posad zastrzega się tym nauczycielom, którzy wykażą się egzaminem do szkół wydziałowych, a wymaganem jest uzdolnienie do udzielania nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych.

c) Na posady młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych w Łyścu i Sołotwinie z płacą 400 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, zaś w Bohorodczanach starych z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

d) Na posady samoistnych nauczycieli szkół 1-klasowych w Bitkowie, Babczem, Chmielówce, Głębokiem, Grabowcu, Hlebówce, Horocholinie I., Horocholinie II., Jabłonce, Kosmaczu, Kryczce, Lesiówce, Markowej, Niewoczynie, Pochówce i Rakowcu z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W Łyścu i Sołotwinie jest językiem wykładowym język polski, w innych szkołach ruski.

Kandydaci (kandydatki) starający się o jedną z powyższych posad, mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podania wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nadwórnej najpóźniej do 22 grudnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Bohorodczany, 16 października 1897.

L. 1383 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Ropczycach ogłasza konkurs na posadę starszego nauczyciela szkoły 4-klasowej w Sędziszowie z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Należycie udokumentowane podania, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej w terminie do 22 grudnia b. r.

Ropczyce, dnia 27 października 1897.

L. 911 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Lisku ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego szkoły 5-klasowej mieszanej w Lisku z płacą 450 zł. i 10 prc dodatku na mieszkanie. Wykładowym językiem w tej szkole jest język polski.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z egzaminem wydziałowym z grupy II.

Kompetenci winni wnieść w przepisany sposób swe należycie udokumentowane podania do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 22 grudnia b. r.

Lisko, dnia 19 października 1897.

L. 4854 (9287)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady kontrolora Ekonomatu krajowej Dyrekcyi skarbu w X klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy stałej.

Kompetenci mają wnieść, podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, wykazując, że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej i posiadają dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

W podaniach należy podać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo-krajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 15 listopada 1897.

L. 2110 (9286 1—3)

Miasto Budzanów rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki gminnej z płacą 60 zł. aw. rocznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 5 grudnia 1897.

Budzanów, 18 listopada 1897.

Komisarz rządowy.

Upadłości.

L. 8684 (9225 —3)

Dnia 19 listopada 1897 o 9 rano odbędzie się w Nadwórniańskim Sądzie powiatowym dobrowolna sprzedaż wierzytelności masy rozbiorowej Jssla Schleunera.

Bliższe warunki można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna 19 października 1896.

Kuratele.

L. 8849 (9207 —3)

Mendel Hersch Tłumak z Grybowa uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Jana Deutscha w Złoczowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów 11 listopada 1897.

L. 12630 (9252 2—3)

Umysłowo chorej Antoninie Wilczyńskiej ustanowiono kuratora Karola Wilczyńskiego z Panowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 22 października 1897.

L. 15611 (9253 2—3)

Wasyl Pawluk z Okniau uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Nykołę Pawluka Adamków z Oknian.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 28 listopada 1896.

L. 5744 (9274 1—3)

Maryanna i Józef Korzonkiewicze dzieci ś. p. Bartłomieja z Kobiernic uznani zostali za umysłowo niedołężnych.

Kuratorem ustanowiono Marcina Gnilkę z Kobiernic

Kęty, 6 lipca 1897.

Wyroki prasowe.

L. 27765 (9264)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 45 pisma „Naprzód“ z daty Kraków 11 listopada 1897 w ustępie od słów „Jest to rzecz niesłychana“ do „gwałt publiczny przez wymuszenie“ stanowi przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. i z art. VIII. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. p. p. i dalsze rozszerzanie tego ustępu zostaje wzbronione.

Kraków, 17 listopada 1897.

L. 27258 (9308)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 41 czasopisma „Robotnik“ z dnia 12 listopada 1897 pod napisem: a) „Przemyśl“ z powodu wstępu od słów: „w których to artykułach“ do końca b) “Przemyśl, My mamy swoich“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17 listopada 1897

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20778 (9090 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Stowarzyszenia Żiro bankowego przeciw Józefowi Weinschel i tow. o 150 złr. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Weinschla adwok. Dra p. Hullesa kuratorem z substytucyą adw. Dra p. Wieselberga i doręczył kuratorowi adw. Dr. p. Hullesowi nakaz zapłaty z 30 października 1897 l. 20778 dla Józefa Weinschla przeznaczony.

Kołomyja 30 października 1897.

L. 9618 (9226 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Didycza, że przeciw niemu wniósł Markus Domb pozew o zapłatę kwoty 25 zł. na który wyznaczono termin na dzień 23 listopada 1897 i że dlań kuratorem Tomka Holiznę z Beska ustanowiono.

Rymanów 22 października 1897.

L. 6840. (9229 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Dziadosz, że Israel Kanner wniósł przeciw niej pozew pto 16 złr. 42 ct. wa. zpn. de praes. 20 sierpnia 1896 l. 6840 z powodu czego dla niej ustanowiono kuratora, ad actum w osobie Józefa Zęby w Dobrzechowie i do rozprawy drob. wyznaczono termin na dzień 21 grudnia 1897 o godzinie 8 z rana. Wzywa się przeto pozwaną Zofię Dziadosz, by rzeczonemu kuratorowi udzieliła potrzebną do obrony informacyę lub też innego pełnomocnika dla siebie ustanowiła, w przeciwnym razie złe skutki z tego zaniedbania wynikłe sama poniesie.

Strzyżów 20 sierpnia 1896.

L. 11177. (9228 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Stójkę, iż przeciw niemu wniosła Necha Strenger pozew o zapłatę 49 zł. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 1897, że dla ochrony jego praw kuratorem Zacharyasza Bukowczyka z Jaślisk ustanowiono.

Rymanów 26 października 1897.

L 11178. (9227 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pielecha, iż przeciw niemu wniosła Necha Strenger pozew o zapłatę 27 zł. 75 ct. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 listopada 1897 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Zacharyasza Bukowczyka z Jaślisk ustanowiono.

Rymanów 26 października 1897.

L. 14286 (9243 2—3)

W sprawie drobiazgowej Jana Partyńskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Adamowi Dąbrosiowi o 22 zł. 40 ct. ustanawia się kuratorem dla tegoż pozwanego adw. Dr Szancera a zarazem do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 7 grudnia 1897 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa 12 listopada 1897.

L. 8996 (9245 2—3)

Kęcki Sąd powiatowy ustanawia w sporze sumarycznym Er. Kazimierza Fabryego kuratora Kęckiej kasy sierocej pko Bartłomiejowi Matuszczkowi pto 230 zł 2 ct zpn. dla przebywającego na Węgrzech pozwanego kuratora ad actum w osobie Notaryusza z Kęt p. Sporna i do rozprawy w tym sporze wyznacza termin na dzień 15 grudnia 1897 o godz. 9 rano a pozwanego wzywa, by albo kuratorowi swojemu potrzebnych do sporu informacyi udzielił lub by w siedzibie tutejszego Sądu innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty dnia 2 listopada 1897.

L. 47115. (9065 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Jędrzejowicza, że przeciw niemu wniosła Amelia Kroo pozew de praes. 29 września 1897 l. 41937 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 1 października 1897 l. 41937 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi Dr. Kazimierzowi Smolarskiemu ze substytucyą Dra Salo Garfeina w Krakowie i poleca Franciszkowi Jędrzejowiczowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 5 listopada 1897.

L. 20936 (9006 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Lejba Feiwla, iż w sprawie wekslowej Rafała Dankwitza przeciw Sabinie Gottlebowej i Lejbowi Feiwlowi pto 105 zł. 76 ct. w. a. z pn., dla niego adw. dr. Józef Offner w Tarnowie z substytucyą adw. dr Henryka Kronhelma w Tarnowie kuratorem ustanowiony i temuż nakaz zapłaty z dnia 30 października 1897 l. 20672 doręczony został.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L 7125 (9005 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, wzywa posiadacza książeczki wkładowej „Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie“ Nr. 64 na 50 zł. i na imię Abrahama Herscha Teckera opiewającej, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia 3-razowego ogłoszenia edyktu takową w tut. sądzie złożył, gdyż w razie przeciwnym za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, 14 października 1897.

L. 101.261.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 17 listopada 1897.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Brzesko	Filipowice (ob. dw.).
	Brzozów	Jabłonica polska.
	Gorlice	Strożówka
	Kamionka	Chołojów, Peratyn.
	Myślenice	Droginia (Benowice).
	Pilzno	Demboszyn.
	Przemyślany	Zamoście (ob. dw.).
	Tłumacz	Pszeniczniki.
Wąglik	Kosów	Wierzbowiec.
Róża wąglikowa	Brody	Szczurowice.
	Gorlice	Olszyny.
	Kamionka	Ohladów, Rakobuty.
	Kraków	Łuczanowice.
	Limanowa	Kostrze (Ryje).
	Rohatyn	Nastaszczyn.
	Skałat	Faszczówka, Kokoszyńce, Krzywe, Sorocko, Soroka Wolica.
	Trembowla	Boryczówka, Kobyłowłoki.
Pomór świń	Bochnia	Borek, Bratucice, Swiniarów.
	Borszczów	Babińce ad Krzywcze, Dzwinogród, Korolówka, Okopy z Kozaczówką, Olchowiec, Tarnawka, Zieleńce, Zwiahel.
	Brody	Batków, Gaje Smoleńskie (Sydonówka), Koniuszków, Markopol, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień, Ponikowica, Sterkowce ad Mikołajów Strzemilcze.
	Brzeżany	Budyłów, Kotów (ob. dw.).
	Cieszanów	Lisiejamy.
	Czortków	Biała, Uhryń.
	Dąbrowa	Miechowice wielkie, Szczucin (ob. dw.).
	Dobromil	Przedzielnica (ob. dw.).
	Drohobycz	Horucko, Podbuż, Popiele, Rabczyce, Rolów.
	Gródek	Domażyr (ob. dw.).
	Jarosław	Nielepkowice, Wietlin.
	Jaworów	Hruszów, Nahaczów Tuczapy.
	Kamionka	Chołojów (Babicze), Derewlany, Dmytrów, Lisko, Mukonie, Niestanice, Płowe, Strychanka, Żelechów wielki.
	Kolbuszowa	Kopcie, Mazury, Mechowiec, Wola wilcza, Zielonka.
	Lwów	Czerepin, Czerkasy, Dobrzany, Kuhajów, Łany, Ostrów, Popielany.
	Mościska	Buchowice, Czyszki, Czyżowice, Hussaków, Złotkowice.
	Myślenice	Bieńkówka, Droginia, Raba wyżna, Rabka, Rudnik, Skomielna biała, Sułkowice.
	Nisko	Cholewiana góra, Kopki, Pysznica (Sudoły), Steinau.
	Pilzno	Grudna dolna (ob. dw.), Łęki górne.
	Podgórze	Buków, Jurczyce.
	Podhajce	Bohatkowce, Rosochowaciec (ob. dw.)
	Przemyśl	Hurko, Wolawa.
	Przemyślany	Chlebowice świer., Ciemierzyńce, Laszki król., Półtew, Wołków.
	Rawa ruska	Dziewięcierz, Rzyczki, Lubycza kniaź. i wieś, Parypsy. Szalenik, Tyniatyska.
	Rohatyn	Jawcze, Kleszczowna, Knihynicze, Kulce, Załuże.
	Ropczyce	Nagowczyna.
	Rudki	Andryanów, Grabowna, Horożana mała, Hoszany, Jasionów, Koniuszki tul., Łowczyce, Nowosiółki opar., Tuligłowy.
	Sambor	Babina, Czerkawa, Czukiew, Łąka szlach. i rustyk., Majnicz, Nowoszyce, Prusy, Siekierzyce, Wołoszcza
	Skałat	Bilitówka, Borki małe, Bucyki, Leżanówka, Okno, Pajówka, Rożyska, Stawki, Supranówka, Touste, Zazubińce, Zielona.
	Sokal	Baranie peretoki, Łuczyce, Zawonia ad Sielec.
	Stanisławów	Drohomirczany, Hanusowce, Jamnica, Pobereże.
	Staremiasto	Busowisko.
	Stryj	Wierczany, Wownia.
	Tarnobrzeg	Majdan zbydn., Sobów.
	Tarnopol	Bajkowce, Borki wielkie, Czystyłów, Iwaczów górny Pleszkowce, Płotycz, Suszczyn, Worobijówka.
	Tarnów	Łękawka.
	Trembowla	Dołhe, Janów, Słobódka janowska, Zubów.
	Wadowice	Ochodza.
	Złoczów	Chrabuźna, Żuków.
Pomór świń	Żółkiew	Wieczorki.
	Żydaczów	Demnia, Lachowice, Stulsko.
	Żywiec	Rajcza, Wieprz (ob. dw.).
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Babice, Bulowice, Komorowice, Kozy, Lipnik, Papierna ad Osiek (ob. dw.), Wilkowice.
	Bóbrka	Szołomyja.
	Bochnia	Barczków, Bienkowce, Bochnia, Borek, Drwinia, Grobla, Jodłówka, Królówka, Niedary, Niepołomice, Popędzyna, Rzerawa, Siedlec, Trzciana, Ujście solne, Wola dzwińska, Wrzępia, Wyżyce.
	Bohorodczany	Mołotków, Niewoszyn.
	Borszczów	Babińce ad Krzywcze, Borszczów, Burdiakowce, Chudykowce, Dębówka, Horoszowa, Iwanie puste, Kapuścińce, Konstancya, Kozaczyzna, Kudryńce, Łanowce, Nowosiółka (Młynówka), Piłatkowce, Pukłaki ad Słobódka turyl., Skowiatyn, Szyszkowce, Tarnawka, Wierzchniakowce, Zbrzyś krągła, Zielińce.
	Brody	Blich, Gaje Smoleńskie, Koniuszków, Monasterek, Orzechowczyk, Ratyszcze, Reniow, Smolno, Stare brody.
	Brzesko	Bielcza, Dołęga, Górka, Kwików, Łęki, Mokrzyska, Pojawie, Radłów, Rylowa, Strzelcze małe i wielkie, Szczurowa, Wola przem., Wola radłowska, Zaborów.
	Brzeżany	Glinna, Kozowa, Litiatyn.
	Brzozów	Blizne, Buków, Domaradz, Dydnia, Grabownica, Grabówka, Hłudno, Hroszówka, Humniska, Jabłonica ruska, Izdebki, Jabłonka, Końskie, Krzemienna. Krzywe, Łubno, Malinówka, Niebocko, Nosdrżec. Obarzyn, Przysietnica, Starawieś, Ulucz, Wydrna. Wzdów.
	Buczacz	Berezówka, Korościatyn, Niskołyzy, Wyczułki.
	Chrzanów	Babice, Kwaczta, Niegoszowice, Regulice.
	Cieszanów	Basznia górna i dolna, Bihale, Borowa góra, Burgau, Cewków, Chotylub, Cieszanów, Dąbrowa, Dzików stary, Freifeld, Huta rożaniecka, Huta stara, Kro-

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Cieszanów	wica hołod., Lipsko, Lubliniec nowy i stary, Łukawiec, Młodów, Niemstów, Narol miasto i wieś, Nowe sioło, Oleszyce miasteczko i wieś, Opaka, Płazów, Stare sioło, Szczutków, Sucha wola Ułazów Wulka zapałowska, Załuże, Zapałów, Żuków.
	Czortków	Dawidkowce, Kolędziany.
	Dąbrowa	Adamierz, Borosowa, Bień, Dąbrówka gorz., Hubenice, Kozłów, Lubasz, Maniow, Okręg, (ob. dw.), Otwinów (ob. dw.), Pawłów, Pawłowszyce, Targowisko.
	Dobromil	Boniowice, Grabownica, Grąziowa, Howniki, Jamna dolna, Jawornik ruski, Komarowice, Krajna, Krościenko, Kwaszenica, Lacko, Lipa, Łopusznica, Makowa rustyk. i Kolonia, Michowa, Nanowa, Nowe miasto, Paportno za górką, Piątkowa, Posada nowom., Posada rybot., Przedzielnica, Rybotycze. Stebnik, Trójca, Truszowice, Trzcianiec, Wojtkowa, Żohatyn.
	Dolina	Bełejów, Bolechów ruski, Cerkiewna, Dołszka, Hofnungsau, Hoszów, Jakubów, Jaworów, Perehinsko (Angiełów), Podbereż, Rachin, Słoboda bolechowska, Sołuków, Witwica (ob. dw.).
	Drohobycz	Bilcze, Dereżyce, Dołhe ad Podbóż, Hubicze, Horucko, Kropiwnik nowy, Lipice, Lipowiec, Manaster derez., Opary, Popiele, Rapczyce, Raniowice, Saska kam., Schodnica, Sniatynka, Truskawiec, Ugarssberg, Uniatycze.
	Gorlice	Bartne, Bednarka, Bodaki, Bielanka, Długie, Dominikowice, Dragaszów ad Ropica, Gorlice, Glinnik maryam., Hanczowa, Klimkówka, Kumkowa, Leszczyny, Łosie, Męcina wielka, Małastów, Przegonina, Pstrążne, Radocyna, Ropica ruska, Rychwałd, Smerekowice, Siary, Sękowa, Sokół, Szymbark, Staszkówka, Zagorzany, Załanie ad Korczyna.
	Gródek	Bar, Bratkowice, Brundorf, Cuniów, Doliniany, Kamieniobród, Karaczynów, Lubień wielki, Łozina, Małkowice, Mszana, Schönthal, Stawki, Uherce niezab., Weissenberg, Wołczuchy, Wroców.
	Grybów	Biała wyżnia, Kamienna, Korzena, Królowa ruska. Królowa wyżna, Polany, Posadowa.
	Horodenka	Łuka, Woronów ad Niezwiska.
	Jarosław	Bystrowice, Ciemiążowice, Cieplice, Czerniawka, Czerwona wola, Kidałowice, Konstantynówka, Morawsko, Nowa grobla, Pełkinie, Pruchnik miasto, Rokietnica, Tapin, Tyniowice, Żurawiczki.
	Jasło	Cieklin, Folusz, Gorzyce, Grabanina, Krempna, Motarka, Osobnica, Ożenna, Rozstajne, Samoklęski, Siedliska, Swierzowa, Toki, Wola czekl., Wola dębow., Wyszowadka, Załęże, Zawadka ad Osiek., Żmigród nowy.
	Jaworów	Boża wola, Chotyniec, Czerczyk, Fehlbach, Kobylnica, Kochanówka, Młyny, Mużyłowice Nahaczów, Olszanica, Przedborze, Rogóżno, Ruda krakowiecka, Sarny, Semerówka, Siedliska, Starzyska, Szkło, Świdnica, Wielkie oczy, Wola starz. i gnojnicka, Wólka rosn. i żmijowska, Wilcza góra.
	Kałusz	Dołha kałuska, Podmichale, Siwka kałuska, Stankowa, Wistowa, Uhrynów sred., Zawadka.
	Kamionka	Lisko, Mukanie, Niwice, Sredopolce.
	Kolbuszowa	Dzikowiec, Mazury, Sokołów, Staniszowskie, Trzeboś, Turza, Wólka sokoł., Zielonka.
	Kosów	Dołhopole, Hryniawa, Pistyn.
	Kraków	Bronowice małe, Kantorowice, Przegorzały, Zesławice.
	Krosno	Barwinek, Hyrowa, Lipowica, Mszana, Myscowa, Olchowiec, Polany, Równe, Trzciana, Tylawa, Wilsznia, Wróblik król., Żyndranowa.
	Łańcut	Białoboki, Brzyska wola, Budy przeworskie, Czarna, Dębów, Judaszówka, Krzemienica, Leżajsk, Łoposzka mała, Łukowa, Maćkówka, Mokra strona, Niżatyce, Rogóżno, Rozburz, Ruda, Siennów, Smycze, Strażów.
	Limanowa	Chyżówki, Jadamwola, Jasna-Podłopień, Kamionka mała, Łastówki, Mszana dolna i górna, Pikełko, Przenosza, Rzyszowa, Skrzyldna, Sowliny, Zamieście, Zawada.
	Lisko	Bandrów, Berehy dolne i górne, Chrewt, Czarna, Dwernik, Dzwiniacz dolny, Horodek, Hulskie (ob. dw.), Jasień, Jaworzec, Kołonice, Krywe ad Tworylne, Lutowiska, Łubne, Łuk, Łukowe, Moczary, Nasiczne, Paniszczów, Przysłup, Radziejowa, Rajskie, Seredne małe, Solina, Strubowiska, Szczerbanówka, Tarnawa dolna, Teleszníca, Tworylne, Ustrzyki górne, Wetlina, Wola michowa i gorzanska, Wołosate, Zatwarnica, Zawoj.
	Lwów	Dmytrze, Grzęda, Krzyczyce, Nowosiółki, Ostrów, Porszna, Reichenbach, Remenow, Sroki, Zamarstynów.
	Mielec	Babicha, Izbiska, Kliszów, Przybysz (ob. dw.), Wojsław, Zgórsko.
	Mościska	Bolanowice, Bortiatyn, Dmytrowiec, Horysławice, Kalników, Koniuszki (ob. dw.), Krukienice, Mokrzany małe, Myślatycze, Radenice, Tomaszowice, Złotkowice.
	Myślenice	Budzów, Droginia (Banowice), Głogoczów, Grzechynia, Jużczyn, Maków, Myślenice, Trzemeśnia, Wola rodzisz.
	Nisko	Bieliniec, Bieliny, Kamień, Kopki, Nisko, Steinau, Tarnogóra, Wulka bielińska, Zarzecze.
	Nowy Sącz	Biegonice, Chełmiec niem. i polski, Dąbrówka polsk., Gołkowice pol. i niem., Krasne potockie, Lipie, Marcinkowice, Michalczowa, Mochnaczka niżna i wyżna, Mostki, Nowy Sącz, Olszana, Olszanka, Paszyn, Podegrodzie, Roztoka wielka, Siedlce, Szczereż, Zawada, Zabełcze, Zielnikowa.
	Nowy targ	Czorsztyn, Gronków, Harklowa, Kluszkowce, Łopuszna Ochotnica.
	Pilzno	Zawadka.
	Podgórze	Bodzów, Dembniki, Kostrze, Łagierniki, Libertów, Ludwinów, Lusina, Płaszów, Podgórze, Pychowice, Radziszów, Skawina, Swoszowice.
	Podhajce	Kamienna góra.
	Przemyśl	Babice, Bachów, Bolestraszyce, Boratycze, Borszczowice, Bybło, Buców, Buszkowice, Chałupki medyckie, Chołowice, Drozdowice, Gdeszyce, Hermanowice, Hurko, Korytniki, Kosinice, Krasice, Krasiczyn, Kruhel wielki, Krzeczkowa, Krzywcza, Łętownia, Maćkowice, Małkowice, Medyka, Mirzyniec, Nehrybka, Nienadowa, Nowosiółki, Olszany, Pačkowice

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Przemyśl	Pleszowice, Podmojsce, Recz pol., Sanoczany, Średnia, Stanisławczyk, Szechynie, Tyszkowice, Wapowce, Wielunice, Wola krzyw., Żrotowice.
	Rawa	Chlewczany, Domaszów, Dyniska, Hujcze, Kamionka woł., Karów, Korszmin, Krzywica, Michałówka, Nowosiółki przed., Okopy, Ostobuż, Smolin, Tarnoszyn, Ulhówek, Wasylów, Wojtowszczyzna, Wulka mazowiec.
	Rohatyn	Knihynicze, Koniuszki, Zagórze Knihynickie.
	Ropczyce	Gawrzyłowa, Góra ropczycka, Kawenczyn sędziszowski, Konice, Łopuchowa, Olchowa, Ostrów, Przedmieście sędziszow., Postynie, Sędziszów, Sielec (ob. dw.).
	Rudki	Burcze, Chiszewice Chłopy, Czernichów, Dubanowice, Hodwisznia, Horożana mała i wielka, Hoszany, Koniuszki król., Kropuż, Nowosiółki, Porzecze grunt. Powerhów, Rozdziałowice, Sajków, Tuligłowy, Weńkowice, Werbiż, Woszczańce.
	Rzeszów	Łąka, Łukawiec, Przybyszówka, Rudna wielka, Stobierna, Swilcza, Trzciana.
	Sambor	Błażów, Borczyce nowe. Czukiew, Kalinów, Kulczyce schlach., Łopuszna, Manasterzec, Nadyby, Neudorf, Olszanik, Pidnowice, Radłowice, Strzałkowice, Stupnica, Szady, Zarajsko.
	Sanok	Czerteż, Dolijowa, Dolina. Duszatyn, Komancza, Łazy, Mików, Mrzygłód, Olchowce (ob. dw.), Prusiek, Posada olchowska, Posada jaśliska, Raczkowa, Ratnewica, Sanok, Siemuszowa, Stróże wielkie, Szczawne, Trebcza, Tyrawa solna, Wola krecowska.
	Skałat	Okno, Orzechowiec, Zadniszówka.
	Sokal	Belz, Bobiatyn, Boratyn, Budynin, Byszów, Głuchów, Góra, Jastrzębica, Konotopy, Kościaszyn, Ksawerówka, Łuczyce z Annówką, Madziarki, Moszków, Opulsko, Ostrów, Oserdów, Perespa, Poturzyca, Poździmirz, Sielec, Sokal, Szarpańce, Tutarkowice, Waniów, Worochta, Wyżłów, Zawisznia. Żabcze, Żniatyn.
Zaraza pyskowa i racicowa	Stanisławów	Bednarów, Jamnica, Pasieczna, Pawełcze, Perłowce, Radcza, Rybno, Uhrynów górny, Wołczyniec.
	Staremiasto	Błożew górna, Gałówka, Grąziowa. Hołowecko. Ławrów. Nanczółka mała i wielka, Posada felst. (ob dw.) Rosochy, Terło, Towarnia, Wiciów, Wołcza dolna Wołoszynowa.
	Stryj	Kawsko, Karlsdorf, Klimiec, Lisiatycze, Pukienicze Urycz.
	Strzyżów	Berdechów, Lutcza, Wiśniowa.
	Tarnobrzeg	Charzewice, Chmielów, Chwałowice, Dzików, Gorzyce Kotowa wola, Miechocin. Motycze szlach. i poduchowne, Mokrzyszow, Pilchow, Skowierzyn, Sokolniki, Tarnobrzeg, Trześnie, Witkowice, Zaleszany Zbydniów, Zakrzów.
	Tarnopol	Bejkowce, Borki wielkie, Ditkowce, Horodyszcze, Iwaczów, dolny i górny, Jankowce, Kipiaczka. Ładyczyn Małaszowce, Mszaniec, Nosowce, Oboszańce, Pleskowce, Petryków, Płotycz, Stechnikowce, Toustolug, Zarudzie
	Tarnów	Bobrowniki małe, [illegible], Garbek, Glów, Grodnik Klikowa, Komorów, Koszyce wielkie, Meszna szlach. Rudka, Rudy ad Tarnowiec, Rzędzin, Siedliska Strusina ad Tarnów, Wroblowice.
	Tłumacz	Markowce.
	Trembowla	Ruzdwiany. Zazdrość.
	Turka	Boberka, Borynia. Bukowice, Butla, Dniestrzyk dubowy, Dołżki, Dydiowa, Dźwiniacz górny. Gwoździec Hołowsko, Husne nizne i wyżne, Isaja, Iwaszkowce, Jabłonka wyżna i niżna, Jabłonów, Jaworów Komarniki, Krasne, Krywka, Lipie, Łokieć, Łomna Łopuszanka lechnowa, Łosiniec. Matków, Michniowiec, Mieliczne, Mochnate, Mołdawsko, Rykow. Smereczka, Sokoliki, Swidnik, Szandrowiec, Tarnawa niżna, i wyżna, Turka, Wołcze, Wysocko wyżne, Zawadka Żukotyn.
	Wieliczka	Bodzanów, Zabłocie.
	Zaleszczyki	Bedrykowce, Kołodróbka Kościelniki, Lesieczniki, Nyrków, Zazulińce.
	Zbaraż	Iwaszkowce.
Zaraza pyskowa i racicowa	Złoczów	Kruhów.
	Żółkiew	Batiatycze, Borowe, Brzyszcze, Dąbrowa, Hermancin. Krechów, Leśniczówka ad Kłodzienko, Parowe ad Mosty wielkie, Rekliniec, Turynka (ob. dw.), Zarzyszcze (ob. dw.).
	Żydaczów	Cuculowce, Czernica, Iwanowce, Pobereże Sulatycze, Turady, Zabłotowce, Żurawno.
	Żywiec	Rychwałdek, Stryszawa (Babiarzów), Sucha.
Ospa u owiec	Borszczów	Okopy z Kozaczowką.
Wścielizna	Lwów miasto	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 21440. (9093 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Feiwla, że przeciw niemu w sprawie wekslowej Maurycego Lipschütza o 135 zł a. w. z pn. wydano ts. nakaz zapłaty z dnia 9 listopada 1897 l. 21440 i kuratorowi adwokatowi Drowi Goldbergowi doręczono.

Tarnów 9 listopada 1897.

L. 1853. (9070 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia, miejsca pobytu i zamieszkania Ksenkę Leiglsz z Kurnik szlacheckich, że celem doręczenia tut. sądowej uchwały tabularnej z dnia 26 września 1896 l 19574 ustanowił kuratora w osobie adwokata Dra Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol 8 marca 1897.

L. 20981 (9008 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Leiba Feiwla, iż w sprawie wekslowej Schachny Ansfelda przeciw Sabinie Gottlieb i Lejbie Feiwlowi pto 210 zł w. a z pn, dla Lejby Feiwla adwok. dr. Józef Offner w Tarnowie z substytucyą adw. dr. Henryka Kronbelma w Tarnowie kuratorem ustanowiony i temuż nakaz zapłaty z dnia 30 października 1897 l 20669 doręczony został.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L 21007 (9007 2—3)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, iż ustanawia dla niego wskutek wniesionego przeciw niemu przez Reizlę Kornmeblową pozwu wekslowego o 400 zł. z pn de pr 3 listopada 1897 l. 21007 kuratorem p dr Hochberga z substytucyą p. dr. Pflugeisena w Tarnowie.

Tarnów, 4 listopada 1897.

L 55778 (9062 2—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomem, że na prośbę Maryi Sperlichowej wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych rzekomo Maryi Sperlichowej 4½% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. IV. Nr. 3684 na 500 zł., S. V. Nr. 7995, 16007 i 16008 po 100 zł. płatnych dnia 31 grudnia 1893 wzywając każdego, w którego ręku listy te znajdować się mogą, aby takowe w przeciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej Gazecie lwowskiej okazał, inaczej listy te za pozbawione wszelkiej mocy uznane a ich wystawiciel do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 586 (9053 2—3)

We Lwowie zmarł 4 marca 1893 Wolf Liebling bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ on pozostawił majątek, a tegoż spadkobiercy nie są sądowi znani, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź powodu prawnego roszczenia stawiać chcą, by w przeciągu jednego roku od niżej wyrażonego dnia w tutejszym sądzie się zgłosili i przy wykazaniu praw deklaracye wnieśli, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem Józefa Krasowskiego ustanowiono, tym tylko którzy swe prawa wykażą i oświadczenie wniosą, przyznanym zostanie, gdyby zaś nikt się nie zgłosił, Wysokiemu Skarbowi przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, 10 października 1897.

L 374 (9047 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Stanisława Markowskiego, ze w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Markowskiego starszego przeciw niemu i innym o egzekucyjne odmierzenie i oddanie w posiadanie powoda części parceli grunt. l. kat. 51 w Gbiskach ustanowił kuratorem ad actum dla niego Jana Markowskiego z Gbisk i temuż rezolucyę niniejszą doręczył.

Strzyżów, 28 czerwca 1897.

L. 8279 (9039 2 3)

C k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych a mianowicie Klarę Schmidt zam. Marinesco i Sabinę Schmidt, że c. k. Urząd podatkowy w Jaworowie imieniem Wysokiego Skarbu wniósł prośbę do tut. sądu o dozwolenie i uskutecznienie intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych po koniec IV-go kwartału 1895 na realności pod l. k. 87 w łącznej kwocie 98 zł. 66 ct. ciążących i że tus. uchwałą z dnia 19 października 1896 l. 9359 do prośby tej sąd tutejszy się przychylił.

Zawiadamiając o tem tabularne właścicielki rzeczonej realności Klarę Schmidt zam. Marinesco i Sabinę Schmidt z życia i miejsca pobytu nieznane, doręcza się dwa egzemplarze wspomnianej uchwały do rąk ustanowionego dla nich kuratora ad actum c. k. notaryusza w Jaworowie Mikołaja Hołuba.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 29 września 1897.

L. 20944. (8948 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Lejbę Feiwla wskutek wniesionego przeciw niemu i spól. Seliga Wertheimera pozwu wekslowego o 88 zł. 78 ct. a. w. zpn. de praes. 3 listopada 1897 l. 20944 kuratorem p. adw. Dra Hochberga z substytucyą p. adw. Dra Pflugeisena w Tarnowie.

Tarnów 3 listopada 1897.

L. 8266. (9109 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Czupel, że przeznaczona dla niego uchwała z dnia 8 marca 1897 l. 582 kuratorowi p. adw. Drowi Naglerowi w Zborowie doręczoną została.

Zborów 30 września 1897.

L. 1006 (9262)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że p. dr. Maurycy Affe, adw. w Strzyżowie przesiedla się z dniem 1 stycznia 1898 do Ropczyc i że w skutek tego, jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Julian Malec adw. w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Kraków, dnia 26 października 1897.

L 1206 (9263 1—3)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że p dr. Herman Bröder z dniem 19 stycznia 1898 przesiedla się do Podwołoczysk i że jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Karol Dawid adw. w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, d. 26 października 1897.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, [illegible] dwa centy.

Powóz półkryty, używany, wózek na resorach i uprząż do sprzedania. Wiadomość ul. Żulińskiego l. 4. Lickendorf. 1429

Osoba młoda poszukuje miejsca do szycia w prywatnym domu, za bonę lub kasyerkę. Wiadomość w Administracyi.

Ceraty, dywany, chodniki, portyery, kapy i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów, Kopernika 16. 1413

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE** i KATAROM 1406
W główn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St-Lazare

Cukry znakomite deserowe

od lat 15 uznane za najlepsze, **czekolada** w różnych gatunkach oraz **kakao** odtłuszczone sproszkowane

poleca 1356

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady, Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Na Boże Narodzenie!

S. W. Niemojowski

Lwów, plac Maryacki 8 i ulica Jagiellońska 6

poleca 740

wspaniałe dekoracye do ubierania drzewek. Wybór olbrzymi. Ceny nieprzaktykowane niskie. (Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct sztuka.)

Kompletny sortyment 100 sztuk od 2 zł. w. a.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ) 842

Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2

poleca

Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.



Założony w r. 1855.

Tadeusz Milaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój 1244

skład zegarków kieszonkowych i stołowych, ściennych i podróżnych.

Każda sprzedaż naprawa pod gwarancyą.

Reumatyzm,

gościec, kurcze, suche bole influenzę koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu** koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, Dvonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 126

Listwy do ram

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

ŁYŻWY

„Halifax" zwykłe	para zł.	1.20
„Halifax" ze stalowemi nożami	„ „	1.70
„Halifax" z szerokiemi stal. nożami	„ „	3.—
„Halifax" niklowane wąskie noże	„ „	3.—
„Halifax" niklowane, szerokie noże	„ „	5.—
„Halifax" damskie nieniklowane	„ „	1.30
„Halifax" damskie niklowane	„ „	2.50
„Halifax" syst. „Jackson Hain s" nikl.	„ „	5.50
„Nurmis" (nowość)	„ „	6.—
„Stefania" (nowość)	„ „	10.—
„Baltia" (nowość)	„ „	5.—
„Jackson Haines" niklowane	„ „	5.50
„Jackson Haines" nikl. bardzo lekkie	„ „	6.50
„Helvetia", „Mercur", „Primus"	„ „	2.60
„Merkur" damskie niklowane	„ „	5.—
Paski do łyżew 1 para	„	—.30

poleca

Piotr Chrząstowski

handel żelazny 1428

we Lwowie, plac Kapitulny l. 1

(naprzeciw katedry)

100 do 300 zł. miesięcznie

mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedażą **ustawowo dozwolonych** losów i papierów państwowych. Oferty do: **Ludwika Oesterreichera, Budapeszt VIII.** Deutschegasse 8. 1354

Magazyn Futer

pod „Tygrysem"

B. SZARKIEWICZA

we Lwowie, ul. Batorego l. 4.

(naprzeciw Sądu karnego)

poleca 1245

wszelkie gatunki futer a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotundy, dolmaniki, katanki, kołnierze, pelerynki, zarękawki, czapki męskie i damskie, kołpaki, skóry we wszystkich gatunkach, wierzchy gotowe do futer męskich i damskich. — Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. — Wyszczególnione tu towary znajdują się na składzie.

Ceny umiarkowane i stałe.

Celem położenia tamy nadużyciom [illegible] rych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, ulica Trybunalska l. 12,
Adler Markus, plac Akademicki.
Arnold Nathan Rynek.
Auerhahn Hermann Kopernika 12
Arnold Wilhelm ul. Batorego.
Bukalski Władysław Szeptyckich.
Breitmayer Wilhelm Trybunalska 10.
Ehrlich Józef kawiarnia Teatralna,
Flieg Józef, ul. Jagiellońska l. 22.
Fried Jakób, Rynek 13
Garfunkel Osiasz, pod Polakiem, ul. Wałowa
Genzel Ignacy, ul. Kazimierzowska l. 11
Górski Zygmunt, ul. Krasickich l. 7.
Graf F., ul. Karola Ludwika l. 33
Grünfeld Adolf Janowska 7.
Heller Jakób Sobieskiego 24.
Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14
Jankowski Józef, ul. Halicka.
Kraus Adolf ul. Skarbkowska 9.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13
Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
Kirsch J. ul. Solarni.
Landes Michał Skarbkowska 4.
Lemel S. ul. Gródecka 54
Löwenheck Jakób ul. Trybunalska 4.
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Łopaczyński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Ost Wilhelm, ul. Grodzickich l. 4.
Post Szymon, ul. Krakowska 6
Pomeranz A., Rynek 7.
Przybylski Karol, ulica Teatralna naprzeciw Kościoła OO. Jezuitów.
Reinbach Pinic, plac Gołuchowskich.
Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska pod złotym Capkiem.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa,
Reich Samuel, Rynek.
Salzberg H., ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej.
Sonnenstein Dawid, róg Gródeckiej i Solarni.
Stoff S., ulica Sobieskiego
Tannenbaum Wilhelm, ul. Karola Ludwika l. 31.
Tennenbaum Ignacy, Jagielońska 4.
Tänzer S. B., Chorążczyzna 20
Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Zimmet H., ul. Kazimierzowska
Zuckermann Szymon, ul. L. Sapiehy.
Życzyński Leonard, róg ul. Mikołaja i Zyblikiewicza

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,

browar w Okocimie



Handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10

poleca

herbatę zbioru majowego

bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą, z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

1/2 kl. Congo czarna nr. 1	zł. 1.60	1/2 kl. Pecco kwiat. najprzd. nr. 8	zł. 6.—
„ Souchong czarna nr. 2	„ 2.—	„ Gunpowder ziel. perł. nr. 9	„ 3.—
„ „ zbiór majowy nr. 3	„ 3.—	„ „ „ nr. 10	„ 4.—
„ Kaysów „ „ nr. 4	„ 4.—	„ Imperial ziel. perł. nr. 11	„ 6.—
„ Melange de Londres nr. 5	„ 4.—	„ Mandarin żółta krw. nr. 12	„ 6.—
„ Pecco kwiatowej nr. 6	„ 3.—	„ Wysiewki z własn. herbat	„ 1.30
„ kwiat. karawan nr. 7	„ 4.—	„ „ z najlepsz. herbat	„ 1.60

Ceny herbaty oznaczone na pół kilo, w paczkach 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 1306

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Jeżeli Pan chce mieć dobry towar, należy się domagać **renomowanej** Marki **Koniaku**

Gróf Keglevich István utd.

(Hrabiego Stefana Keglevicha następca)

Jest on **wszędzie** w uznanych znakomitych jakościach *, **, ***, extra *** i V. S. O. do nabycia. 1424

Henryk Laden, Wiedeń, Rathhausstrasse 19.

Brzytwy angielskie z najlepszej dyamentowej stali.



Gwarancya za każdą sztukę.

Dobrze i wklęsło szlifowane, obciągnięte, do użytku gotowe. Cena za sztukę wraz z etui zł. 1 ct. 50, porto 20 ct. Wysyłka za zaliczką.

Za przesłaną brzytwę ze stali dyamentowej wyrażam jak najzupełniejsze zadowolenie i mogę takową każdemu sumiennie i uczciwie polecić. 1235

Duliby, dnia 28 września 1897. Leon v. Szankowski, dziekan pow. stryjskiego.

Skład i pracownia futer

SAMUELA WALDMANA

we Lwowie, Rynek l. 16 (naprzeciw ratusza)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowe jakoteż i skóry pojedyncze, oraz i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze. Wszelkie ułatwienia w spłatach wedle umowy. Przyjmuję do przerabiania stare futra wszelkiego rodzaju po cenach najniższych, również takowe do przechowania przez lato.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, ośmielam się zapewnić, że usilnem mojem staraniem będzie sumienną i punktualną pracą zaufanie sobie pozyskać.

Z najgłębszem uszanowaniem

Samuel Waldman, Rynek l. 16. 1240

Medal złoty — **Magazyn Futer** — Medal srebrny

Braci Wrońskich

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5

(naprzeciw kościoła katedralnego) 1182

polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jako też skóry pojedyncze, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franko.

Ostrzega się przed fałszerstwem.



BRAZAYA

wódka francuska

jest uznanym, doświadczonym środkiem leczniczym, szczególnie się nadającym do masażu, służy znakomicie do konserwowania ust i zębów, szczególnie odpowiednie do nacierania głowy, wzmacnia włosy i usuwa łuski.

Cena z przepisem użycia, mała flaszka 45 ct., wielka flaszka 90 ct.

Flaszki mają wyciśniętą firmę Brazay. Na flaszce powyższa winieta widoczną. Marka ochronna nr. 19 i 20.

Prawdziwe do nabycia we Lwowie u Z. Ruckera, J. Walacha i Syna. 1337

Licytacya.

W Lwowskim Zakładzie zastawniczym

we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 1

odbędzie się dnia 6 grudnia r. b. od godz. 9 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 6 września 1897 oznaczonych Nr. 7049 do 30569. 1431

Sprzedawane będą przedmioty złote, srebrne, brylantowe, zegarki, perły i t. p. Prócz tego broń myśliwska, platery, futra i t. p.

Zwykłe czynności biurowe zostaną w dniu tym zawieszone.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 19 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.